

Sygn. akt I ACa 60/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 sierpnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w S. I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Artur Kowalewski
Sędziowie:	SA Eugeniusz Skotarczak SA Tomasz Żelazowski (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Justyna Kotlicka

po rozpoznaniu w dniu 13 sierpnia 2014 r. na rozprawie w S.

sprawy z powództwa N. K.

przeciwko A. J.

o uznanie czynności prawnej za bezskuteczną

na skutek apelacji powódki od wyroku Sądu Okręgowego w S. z dnia 22 listopada 2012 r., sygn. akt I C 1300/11

I. oddala apelację;

II. zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 2.700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym;

III. nakazuje pobrać od powódki na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Apelacyjnego w S. kwotę 141,05 zł (sto czterdzieści jeden złotych i pięć groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Eugeniusz Skotarczak Artur Kowalewski Tomasz Żelazowski

Sygn. akt I ACa 60/13

UZASADNIENIE

Powódka N. K. wniosła o uznanie za bezskuteczną względem niej umowy przeniesienia dla zabezpieczenia spłaty pożyczki prawa użytkowania wieczystego nieruchomości położonej w S. przy ul. (...), stanowiącej działkę gruntu w wieczystym użytkowaniu w celu zabudowy o obszarze 0,082 ha, dla której Sąd Rejonowy Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w S. Wydział X Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze (...), zawartej między J. M. oraz A. J. dnia 17 lutego 2011 r. w formie aktu notarialnego Rep. A (...), jako czynności prawnej dłużnika dokonanej z pokrzywdzeniem wierzyciela. W uzasadnieniu powódka wskazała, że w dniu 16 września 2009 r. powódka zawarła z J. M. umowę pożyczki, na mocy której przekazała mu kwotę 217.123,80 zł. J. M. zobowiązał się do jednorazowego

zwrotu pełnej kwoty pożyczki w terminie do dnia 30 listopada 2009 r. W związku z brakiem zwrotu powyższej kwoty w wyznaczonym terminie oraz brakiem odpowiedzi na propozycje ugodowego załatwienia sprawy, powódka wniosła do Sądu Okręgowego w S. powództwo o zapłatę. Wyrokiem z dnia 16 listopada 2010 r. (sygn. akt I C 715/10) Sąd Okręgowy w S. zasądził na rzecz powódki od J. M. kwotę 217.123,80 zł należności głównej oraz koszty procesu. Z wniosku powódki - na podstawie wydanego w tej sprawie tytułu wykonawczego, przed Komornikiem Sądowym przy Sądzie Rejonowym Szczecin- Prawobrzeże i Zachód w S. D. M. toczyło się przeciwko J. M. postępowanie egzekucyjne pod sygn. akt KM 529/11, którego przedmiotem były prawo użytkowania wieczystego nieruchomości położonej w S. przy ul. (...), stanowiącej działkę gruntu w wieczystym użytkowaniu w celu zabudowy o obszarze 0,082 ha oraz nieruchomość gruntowa zabudowana położona w S. przy ul. (...). Mimo toczącego się postępowania egzekucyjnego oraz mimo braku zaspokojenia wierzycielki J. M. w dniu 17 lutego 2011 r. zawarł z pozwanym A. J. umowę przeniesienia prawa użytkowania wieczystego nieruchomości położonej w S. przy ul. (...) dla zabezpieczenia spłaty pożyczki. W tym czasie w księdze wieczystej figurowały już ostrzeżenia o toczących się egzekucjach komorniczych, w tym wzmianka o toczącej się egzekucji z nieruchomości w sprawie sygn. akt KM 529/11 z wniosku wierzyciela N. K.. Nie wiedząc o umowie zawartej z A. J. powódka w dniu 7 marca 2011 r. zawarła z J. M. ugodę pozasądową z podpisami notarialnie poświadczonymi, mocą której J. M. zobowiązał się do spłaty kwoty 77.980,80 zł na rzecz uprawnionej w dniu zawarcia ugody, zaś pozostałej części należności w kwocie 150.000 zł wraz z odsetkami w wysokości 10.000 zł w 21 ratach płatnych w odstępach miesięcznych, do ostatniego dnia każdego miesiąca kalendarzowego. Zgodnie z postanowieniami ugody, powódka zobowiązała się do złożenia przed Komornikiem Sądowym Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w S. D. M. oświadczenia o cofnięciu wniosku egzekucyjnego w sprawie KM 529/11 a także o nieskładaniu żadnego nowego wniosku egzekucyjnego przeciwko dłużnikowi. J. M. zobowiązał się do ustanowienia na rzecz N. K. hipoteki o wartości 150.000 zł na nieruchomości położonej w S. przy ul. (...) w celu zabezpieczenia spłaty opisanej w ugodzie należności. Dodatkowo na podstawie aneksu do ugody z dnia 7 marca 2011 r. J. M. zobowiązał się pokryć wszelkie koszty komornicze w sprawie o sygn. akt KM 529/11, związane z prowadzoną egzekucją. W dniu zawarcia ugody płatności kwoty 77.980,80 zł za J. M. zapłaty dokonał jego współnik A. J., J. M. i A. J. zapewnili N. K., że cały dług J. M. zostanie zapłacony i przekonali ją w ten sposób do cofnięcia wniosku o wszczęcie egzekucji w sprawie KM 529/11. Pozostała część należności nie została jednak dotychczas uregulowana. Wpis hipoteki, do którego na podstawie ugody J. M. został zobowiązany, również nigdy nie został dokonany. Powódka zgodnie z postanowieniami ugody, w dniu 7 marca 2011 r. złożyła oświadczenie o cofnięciu wniosku egzekucyjnego, zaś postanowieniem z dnia 11 marca 2011 r. komornik sądowy umorzył postępowanie egzekucyjne. W związku z uchybieniem przez J. M. terminom wyznaczonym w ugodzie, powódka w dniu 5 lipca 2011 r. złożyła do Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym (...) w S. D. M. ponowny wniosek o wszczęcie egzekucji celem dochodzenia pozostałej części nieuregulowanej należności. Komornik Sądowy Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w S. D. M. wszczął egzekucje pod sygn. akt KM 4102/11. Postanowieniem z dnia 12 lipca 2011 r. komornik sądowy wpisał do protokołu zajęcia ruchomości w sprawie KMP 533/09 zaznaczenie o przystąpieniu do egzekucji nowego wierzyciela. Pismem z dnia 13 października 2011 r. komornik sądowy zawiadomił powódkę o bezskuteczności pierwszej licytacji ruchomości z powodu braku oferentów. W dniu 18 października 2011 r. powódka wniosła o wyznaczenie drugiego terminu licytacji ruchomości.

W ocenie powódki skutek swego nielojalnego zachowania względem niej jako wierzyciela J. M. doprowadził się do stanu niewypłacalności w następstwie czynności dokonanej na korzyść A. J., który wiedział, że J. M. zawierając z nim umowę przeniesienia prawa działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzyciela N. K.. Umowa przeniesienia prawa na zabezpieczenie zawarta pomiędzy dłużnikiem a A. J. była bez wątpienia zdziałana z pokrzywdzeniem wierzycielki. Dłużnik J. M. jest niewypłacalny i nie ma możliwości wywiązywania się ze zobowiązań finansowych. Prowadzona egzekucja w sprawie o sygnaturze KM 4102/11 nie może przynieść zaspokojenia wierzytelności pieniężnej przysługującej wierzycielce od dłużnika. Zawierając z A. J. umowę przeniesienia prawa na zabezpieczenie, J. M. stał się niewypłacalny w wyższym stopniu niż był przed dokonaniem tej czynności, a jednocześnie uniemożliwił wierzycielowi skierowanie egzekucji do tego składnika majątku, czym zminimalizował szansę zaspokojenia interesu wierzycielki. Zdaniem powódki, J. M. działał nie tylko ze świadomością pokrzywdzenia wierzyciela, ale i z zamiarem jego pokrzywdzenia, bowiem dokonał czynności prawnej umyślnie w celu pozbawienia wierzycielki możliwości zaspokojenia wierzytelności z majątku dłużnika. Powódka wskazała, że nie ma praktycznie szans na zaspokojenie z nieruchomości zajętej w kolejnym postępowaniu egzekucyjnym, albowiem nieruchomość położona przy (...) w S.

obciążona jest hipotekami na rzecz banku (...) na kwotę 1.664.865,35 zł oraz 832.440,00 zł, a także na rzecz M. D. do kwoty 400.000,00 zł, co łącznie znacząco przekracza wartość tej nieruchomości. Nadto J. M. do dnia dzisiejszego zamieszkuje przy ul. (...).

Pozwany A. J. w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych. Pozwany zaprzeczył, jakoby jest lub był współnikiem J. M., że znał jego sytuację majątkową, że J. M. działał ze świadomością lub zamiarem pokrzywdzenia powódki, że pozwany o tym wiedział lub mógł się dowiedzieć, a nadto, że powódka zawierając umowę z J. M. nie wiedziała o umowie zawartej przez J. M. z pozwanym, a także, że doszło do pokrzywdzenia powódki. Pozwany podał, że nie pozostaje w bliskich stosunkach ani w stałych stosunkach gospodarczych z J. M.. Pozwany wskazał, że zawarł z J. M. umowę pożyczki, a na zabezpieczenie jej spłaty umowę przeniesienia prawa użytkowania wieczystego, gdyż kwota pożyczki była wysoka i wynosiła 350.000 zł. Pozwany wskazał, że J. M. zaciągnął pożyczkę u pozwanego, by pospłacać swoich wierzycieli, tj. na wywiązanie się z zobowiązań wobec spółki (...), spółki (...), I. M. oraz powódki. Do tego właśnie zobowiązał się wobec pozwanego w dniu 22 lutego 2011r. W wykonaniu tego zobowiązania, J. M. spłacił swoich wierzycieli i zakończone zostały toczące się przeciwko niemu postępowania egzekucyjne. W wykonaniu zobowiązania wobec pozwanego J. M. zawarł również umowę z powódką, w konsekwencji której powódka cofnęła wniosek egzekucyjny, a postępowanie zostało umorzone. Pozwany był przekonany, że udzielając pożyczki J. M. nie pogarsza jego sytuacji, lecz ją poprawia i działa na korzyść wierzycieli J. M.. W interesie pozwanego było bowiem uregulowanie przez J. M. jego długów, gdyż w przypadku braku spłaty tych zobowiązań, mogło dojść do skutecznej egzekucji z nieruchomości będącej przedmiotem zabezpieczenia, co eliminowałoby zabezpieczenie spłaty pożyczki, jakim dysponował pozwany. Pozwany podał, że sytuacja majątkowa powódki wskutek przeniesienia przez J. M. nieruchomości na rzecz pozwanego nie uległa pogorszeniu. Skoro bowiem nieruchomość ta była już zajęta w postępowaniu egzekucyjnym prowadzonym z wniosku powódki, zbycie tej nieruchomości pozostało bez wpływu na skuteczność zajęcia i możliwość dalszego prowadzenia egzekucji z nieruchomości. Powódka mogła zatem w dalszym ciągu prowadzić egzekucję z tej nieruchomości niezależnie od tego, czyją stała się ona własnością. Co więcej, w czasie przeniesienia tej nieruchomości na zabezpieczenie spłaty pożyczki, powódka była przyłączona do toczącej się egzekucji z tej nieruchomości. Pozwany podał, że po nabyciu nieruchomości zobowiązał się jednocześnie do zwrotnego przeniesienia tej nieruchomości na J. M. po spłacie pożyczki, co oznacza, że uszczerbek w majątku powstały wskutek zbycia prawa użytkowania wieczystego został zrównoważony wierzytelnością o zwrotne przeniesienie nieruchomości, nie może być zatem mowy o zubożeniu J. M., ani też wzbogaceniu pozwanego. Pozwany podał, że powódce przysługiwało prawo dalszego prowadzenia egzekucji z nieruchomości, ewentualnie zaś prawo do żądania zajęcia przysługującej J. M. wierzytelności wobec pozwanego o zwrot nieruchomości po spłacie pożyczki. Ponadto powódka wiedziała o zawartej przez pozwanego z J. M. umowie pożyczki oraz o przeniesieniu nieruchomości na rzecz pozwanego celem zabezpieczenia, mogła także sprawdzić wpisy w księgach wieczystych. Pozwany podał, że powódka wiedziała o umowach zawartych pomiędzy pozwanym a J. M., i to właśnie między innymi z tego powodu doszło zawarcia przez powódkę z J. M. ugody pozasądowej, przy której był obecny pozwany, celem uregulowania wzajemnych zobowiązań. Powódka otrzymała wówczas kwotę 77.980,80 zł przekazaną J. M. przez pozwanego na poczet długu J. M. wobec powódki. Pozwany działał zatem z w interesie powódki, a nie z zamiarem jej pokrzywdzenia.

Wyrokiem z dnia 22 listopada 2012 r. Sąd Okręgowy w S. oddalił powództwo i zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 3.617 zł tytułem kosztów procesu. Sąd ustalił, że powódka i J. M. poznali się w 2009 r. J. M. nosił się wówczas z zamiarem zakupu należącej do powódki nieruchomości gruntowej zabudowanej położonej w S. przy ul. (...), gdzie chciał uruchomić przedszkole, jednakże nie mógł uzyskać tak wysokiego kredytu. W związku z powyższym, powódka zdecydowała się udzielić mu pożyczki i w dniu 16 września 2009 r. powódka i J. M. zawarli umowę pożyczki, na mocy której powódka pożyczyła J. M. kwotę 217.123,80 zł, którą J. M. zobowiązał się zwrócić w terminie roku. Ponieważ jednak J. M. w zakreślonym terminie kwoty pożyczki nie zwrócił, powódka wystąpiła z powództwem o zapłatę do Sądu. Powódka uzyskała korzystny dla siebie wyrok zasądzający na podstawie którego następnie wystąpiła do Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym Szczecin- Prawobrzeże i Zachód w S. D. M., który przeciwko J. M. wszczął postępowanie egzekucyjne pod sygn. akt KM 529/11. W toku postępowania egzekucyjnego powódka dowiedziała się, że nieruchomość przy ul. (...) jest obciążona nie tylko hipoteką na rzecz udzielającego kredytu Banku,

lecz również innymi obciążeniami, wobec czego uzyskanie przez powódkę zaspokojenia z tej nieruchomości będzie znacznie utrudnione, lub praktycznie niemożliwe. Wobec powyższego, powódka w lutym 2011 r. zdecydowała o przyłączeniu się do postępowania egzekucyjnego obejmującego również inną nieruchomość stanowiącą własność J. M., a mianowicie prawa użytkowania wieczystego nieruchomości położonej w S. przy ul. (...), stanowiącej działkę gruntu w wieczystym użytkowaniu w celu zabudowy o obszarze 0,082 ha. Wówczas do powódki zgłosił się J. M., który oświadczył powódce, że planuje przedsięwzięcie biznesowe, związane z wykonaniem okien w nowobudowanym szpitalu w Z., z którego spodziewa się znacznych zysków. Warunkiem jednakże realizacji ww. przedsięwzięcia jest uzyskanie kredytu, którego zabezpieczeniem miała być nieruchomość w S. przy ul. (...), którą powódka miała zwolnić z hipoteki, co umożliwi mu zaciągnięcie kredytu hipotecznego pod zastaw nieruchomości przy ul. (...). Zarówno bowiem nieruchomości J. M. przy ul. (...), jak i przy ul. (...) w S. były obciążone hipotecznie, jednakże nieruchomość przy ul. (...) była obciążona w mniejszym zakresie, gdyż ciążyła na niej tylko hipoteka na rzecz powódki oraz Urzędu Skarbowego. Powódka skonsultowała się z S., który znał J. M. i postanowiła dać J. M. szansę na spłatę zobowiązań. J. M. planował także przedsięwzięcie biznesowe wspólnie z pozwanym A. J., warunkiem jednakże jego rozpoczęcia było oddłużenie J. M., który miał znaczące zobowiązania finansowe względem ZUS, Urzędu Skarbowego oraz innych wierzycieli i groziły mu postępowania egzekucyjne. A. J. zgodził się spłacić wierzycieli J. M., rozmawiał z wierzycielami i spłacał należności J. M.. Pozwany A. J. na spłatę wierzycieli J. M. zdecydował się pożyczyć mu 400.000 zł. J. M. miał spłacić wierzycieli, rozpocząć działalność biznesową.

Sąd ustalił, że na początku stycznia 2009 r. doszło do spotkania powódki oraz J. M., na tym spotkaniu powódka poznała także pozwanego A. J.. Na spotkaniu tym ustalano warunki ugody, jaką powódka miała zawrzeć z J. M.. Powódka wtedy dowiedziała się, że to pozwany A. J. będzie spłacał długi J. M., gdyż pomaga mu wyjść z kłopotów finansowych. W dniu 17 lutego 2011 r. J. M. zawarł w formie aktu notarialnego z pozwanym A. J. umowę przeniesienia prawa użytkowania wieczystego nieruchomości położonej w S. przy ul. (...) dla zabezpieczenia spłaty pożyczki udzielonej przez pozwanego A. J. J. M.. Zwarcie umowy przeniesienia było warunkiem udzielenia przez pozwanego pożyczki J. M.. 7 marca 2011 r. powódka zawarła z J. M. ugodę pozasądową z podpisami notarialnie poświadczonymi mocą, której J. M. zobowiązał się do zapłaty w dniu zawarcia ugody na rzecz powódki kwoty 77.980,80 zł. Pozostała część należności J. M. względem powódki w kwocie 150.000 zł wraz z odsetkami w wysokości 10.000 zł miała zostać zapłacona w 21 ratach płatnych w odstępach miesięcznych, do ostatniego dnia każdego miesiąca kalendarzowego. Powódka w ugodzie zobowiązała się cofnąć wniosek egzekucyjny złożony u Komornika Sądowego Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w S. w związku, z którym Komornik prowadził sprawę KM 529/11. Powódka zobowiązała się także do nie składania żadnego nowego wniosku egzekucyjnego przeciwko dłużnikowi J. M., ten zaś zobowiązał się do ustanowienia na rzecz N. K. hipoteki o wartości 150.000 zł na nieruchomości położonej w S. przy ul. (...) w celu zabezpieczenia spłaty opisanej w ugodzie należności. W dniu zawierania ugody, powódka otrzymała kwotę 77.980,80 zł, którą na poczet długu J. M. u powódki zapłacił A. J. jako współnik J. M.. Powódka była przekonana, że A. J. pomoże J. M. w kłopotach finansowych, że zobowiązania J. M. zostaną spłacone, gdyż wspólnie z A. J. rozpocznie on działalność gospodarczą, która przyniesie zyski, z których powódka uzyska zaspokojenie. W związku z powyższym, powódka cofnęła wniosek egzekucyjny w sprawie egzekucyjnej toczącej się w stosunku do nieruchomości przy ul. (...), a Komornik umorzył postępowanie egzekucyjne. Pozostała część należności J. M. wobec powódki nie została uregulowana, nie nastąpił także wpis hipoteki, do którego na podstawie ugody J. M. się zobowiązał. W związku z niewywiązaniem się przez J. M. z postanowień ugody, powódka 5 lipca 2011 r. złożyła do Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w S. D. M. ponowny wniosek o wszczęcie egzekucji celem dochodzenia pozostałej części nieuregulowanej należności. Komornik Sądowy Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w S. wszczął egzekucję pod sygn. akt KM 4102/11. Następnie Komornik pismem z dnia 13 października 2011 r. poinformował powódkę o bezskuteczności pierwszej licytacji nieruchomości z powodu braku oferentów.

W dalszej kolejności Sąd ustalił, że nieruchomość przy ul. (...) w S., stanowiąca własność J. M., jest obciążona hipoteką umowną zwykłą na rzecz Banku (...) S.A. w W. na kwotę 1.664.856,35 zł, hipoteką umowną kaucyjną na rzecz Banku (...) S.A. w W. na kwotę 832.440 zł i hipoteką umowną kaucyjną na rzecz M. D. na kwotę 400.000 zł. Według oszacowania biegłych w trakcie postępowania egzekucyjnego, nieruchomość ma łączną wartość 1.656.000

zł, przy czym działka ewidencyjna (...) jest warta 482.000 zł, zaś budynek mieszkalno usługowo- handlowy na niej posadowiony - 1.174.000 zł.

W księdze wieczystej nr Kw (...) prowadzonej dla nieruchomości przy ul. (...), pozostającej aktualnie w wieczystym użytkowaniu pozwanego A. J. znajdują się liczne wzmianki o toczących się co do tej nieruchomości postępowaniach egzekucyjnych, m.in. z wniosku wierzycieli I. M., powódki N. K., spółki z o.o. (...) i (...) S.A. Przedsiębiorstwa (...). Ponadto nieruchomość ta obciążona była hipoteką umowną zwykłą na kwotę 150.000 zł na rzecz Banku (...) w S., hipoteką przymusową zwykłą na kwotę 1.847,09 zł wynikającą z tytułu wykonawczego na rzecz Urzędu Skarbowego zabezpieczającą należność podatkową i hipoteką przymusową zwykłą na 10.000 zł z tytułu wykonawczego na rzecz P. B..

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd I instancji wskazał, że zgodnie z treścią art. 531 § 1 k.c., uznanie za bezskuteczną czynności prawnej dłużnika dokonanej z pokrzywdzeniem wierzyciela następuje w drodze powództwa lub zarzutu przeciwko osobie trzeciej, która wskutek tej czynności uzyskała korzyść majątkową. Zasadne było zatem skierowanie powództwa przeciwko pozwanemu A. J., to bowiem na jego rzecz na skutek skarżonej czynności powstało przysporzenie majątkowe. W myśl art. 527 § 1 k.c., gdy wskutek czynności prawnej dłużnika dokonanej z pokrzywdzeniem wierzycieli osoba trzecia uzyskała korzyść majątkową, każdy z wierzycieli może żądać uznania tej czynności za bezskuteczną w stosunku do niego, jeżeli dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli, a osoba trzecia o tym wiedziała, lub przy zachowaniu należytej staranności mogła się dowiedzieć. Zgodnie z art. 527 § 2 k.c. czynność prawna dłużnika jest dokonana z pokrzywdzeniem wierzycieli, jeżeli wskutek tej czynności dłużnik stał się niewypłacalny albo stał się niewypłacalny w wyższym stopniu, niż był przed dokonaniem czynności. Przesłankami więc skargi pauliańskiej jest dokonanie czynności prawnej z pokrzywdzeniem wierzycieli, z związku z czym dłużnik stał się niewypłacalny albo stał się niewypłacalny w wyższym stopniu, niż był przed dokonaniem czynności, zaś osoba trzecia wskutek czynności prawnej dłużnika uzyskała korzyść majątkową, działanie dłużnika ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli, wiedza lub możliwość - przy zachowaniu należytej staranności - dowiedzenia się o tym przez osobę trzecią. Wszystkie wyżej wskazane przesłanki akcji pauliańskiej muszą zostać spełnione łącznie. Sąd wskazał, że w doktrynie „niewypłacalność dłużnika” określa się jako brak możliwości wywiązania się ze zobowiązań finansowych, jako sytuację, gdy pasywa majątku dłużnika przewyższają jego aktywa i z majątku dłużnika nie można pokryć wszystkich jego długów. Niewypłacalność, o której mowa w art.527 § 2 k.c. to aktualny (w chwili orzekania) brak możliwości wywiązania się ze zobowiązań finansowych. Oznacza on taki obiektywny stan majątku dłużnika, wykazany wszelkimi dostępnymi środkami dowodowymi, których egzekucja prowadzona zgodnie z przepisami k.p.c. nie może przynieść zaspokojenia wierzytelności pieniężnej przysługującej dłużnikowi.

Natomiast pojęcie pokrzywdzenia definiowane jest jako stan, w wyniku którego dłużnik stał się niewypłacalny lub niewypłacalny w wyższym stopniu, niż był przed dokonaniem skarżonej czynności. W orzecznictwie przyjmuje się, że nie można uznać, że dłużnik stał się niewypłacalny w większym stopniu, jeżeli niezależnie od tego czy dokonał określonej czynności rozporządzającej składnikiem należącym do jego majątku, czy też nie, wierzyciel i tak nie może uzyskać zaspokojenia swojej wierzytelności. W takiej sytuacji pomiędzy czynnością, której uznania za bezskuteczną wobec siebie żąda wierzyciel, a niewypłacalnością dłużnika brak bowiem szczególnego związku, o którym mowa w art. 527 § 2 k.c. Bez stwierdzenia zaś istnienia takiego związku brak podstaw do uwzględnienia powództwa o uznanie dokonanej czynności za bezskuteczną.

W ocenie Sądu Okręgowego zgodnie z ogólną regułą dotyczącą rozkładu ciężaru dowodu w procesie wyrażoną w art. 6 k.c. na powódce ciążył obowiązek wykazania zaistnienia w sprawie przesłanek skargi pauliańskiej. W przedmiotowej sprawie, jak wynika z odpisu z księgi wieczystej Kw (...) prowadzonej dla nieruchomości położonej przy ul. (...) w S., nieruchomość ta jest obciążona hipoteką umowną zwykłą na rzecz Banku (...) S.A. w W. na kwotę 1.664.856,35 zł z tytułu kredytu udzielonego J. M. umową z 4 listopada 2009 r. z terminem spłaty oznaczonym na dzień 10 sierpnia 2035 r., hipoteką umowną kaucyjną na rzecz Banku (...) S.A. w W. na kwotę 832.440 zł tytułem zabezpieczenia spłaty odsetek od kredytu i hipoteką umowną kaucyjną na rzecz M. D. na kwotę 400.000 zł. Powyższe wpisy oznaczają, że już 4 listopada 2009 r. nieruchomość przy ul. (...) była obciążona tak znacznymi obciążeniami hipotecznymi, że nawet w konfrontacji z oszacowaniem wartości ww. nieruchomości w trakcie postępowania egzekucyjnego Km 4102/11

prowowanego przez Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym Szczecin- Prawobrzeże i Zachód Km 4102/11, gdzie to ustalono wartość nieruchomości ma łączną wartość 1.656.000 zł i tak wartość ta wyczerpuje jedynie kwotę objętą wyłącznie jedną hipoteką - na rzecz Banku (...) S.A. w W. na kwotę 1.664.856,35 zł, uniemożliwiając tym samym spłatę pozostałych wierzycieli, nawet tych zabezpieczonych hipotecznie. W aktach sprawy egzekucyjnej Km 529/11 znajduje się zawiadomienie kierowane przez Komornika do J. M. o wszczęciu postępowania egzekucyjnego w stosunku do nieruchomości położonej w S. przy ul. (...), z wniosku powódki N. K.. Z akt tych wynika też, że na zapytanie Komornika do N. K. z dnia 8 lutego 2011 r. czy powódka wyraża wolę kontynuowania egzekucji z nieruchomości położonej przy ul. (...), powódka odpowiedziała twierdząco, natomiast pismem z dnia 7 marca 2011 r. powódka cofnęła wniosek egzekucyjny co do egzekucji z nieruchomości położonej przy ul. (...), natomiast podtrzymała wniosek egzekucyjny co do egzekucji z nieruchomości przy ul. (...). Sąd zauważył, że odnośnie nieruchomości przy ul. (...), w księdze wieczystej Kw (...) prowadzonej dla tej nieruchomości znajdowały się liczne wzmianki o toczących się co do tej nieruchomości postępowaniach egzekucyjnych, m.in. z wniosku wierzycieli I. M., powódki N. K., spółki z o.o. (...) i (...) S.A. Przedsiębiorstwa (...). Ponadto nieruchomość ta obciążona była hipoteką umowną zwykłą na kwotę 150.000 zł na rzecz Banku (...) w S., hipoteką przymusową zwykłą na kwotę 1.847,09 zł wynikającą z tytułu wykonawczego na rzecz Urzędu Skarbowego zabezpieczającą należność podatkową i hipoteką przymusową zwykłą na 10.000 zł z tytułu wykonawczego na rzecz P. B.. Powyższe wskazuje na to, że powódka musiała mieć świadomość, że zarówno z nieruchomości przy ul. (...), jak i nieruchomości przy ul. (...) zaspokojenie będzie znacząco utrudnione, a praktycznie niemożliwe, gdyż nieruchomości te obciążone licznymi hipotekami stanowią przedmiot licznych postępowań egzekucyjnych. Odnośnie nieruchomości przy ul. (...), to głównym wierzycielem hipotecznym co do niej był Bank, zaś na nieruchomości przy ul. (...) Urząd Skarbowy i podmioty te miały pierwszeństwo zaspokojenia. Tym samym, kwota uzyskana 7 marca 2011 r., w dacie zawierania ugody przez powódkę z J. M., stanowiła jedyne realne zaspokojenie powódki, gdyż jej szanse na uzyskanie zaspokojenia z egzekucji prowadzonych z nieruchomości były znikome, lub wręcz żadne. Mimo, że powódka uważała, że jest sens kontynuować postępowanie egzekucyjne dotyczące nieruchomości przy ul. (...), to powódka czynnie uczestniczyła w spotkaniach i rozmowach toczących się między pozwanym A. J. i J. M., jak wynika z zeznań samej powódki, spotkała się ona z nimi w styczniu 2009 r., rozmawiała, dowiedziała się zatem wówczas o tym, że mają oni zamiar prowadzić wspólną działalność biznesową, że A. J. będzie spłacał wierzycieli J. M., w tym i powódkę. Pozwany A. J. na spotkaniu w styczniu 2009 r. musiał zapewnić powódkę, że spłaci zarówno ją, jak i pozostałych wierzycieli J. M.. Trudno uwierzyć, by powódka nie pytała lub choćby nie uświadamiała sobie, że jeśli jedna osoba pożycza gotówkę innej to będzie chciała zabezpieczyć spłatę. Logicznym jest, że pozwany A. J. nie spłacałby wierzycieli J. M. bez żadnego dla siebie zabezpieczenia w związku z udzielaną pożyczką. Mimo, że pozwany w związku z zawarciem z J. M. umowy faktycznie nie miał otrzymać wynagrodzenia, to jednak umawiając się z nim, pozwany miał na względzie, że wspólnie z J. M. mają prowadzić zyskowne interesy, zawrzeć spółkę, mieli także zagwarantowany kontrakt w Norwegii. Stąd też, dla zabezpieczenia udzielonej przez pozwanego J. M. pożyczki, zawarto umowę przeniesienia prawa użytkowania wieczystego nieruchomości położonej w S. przy ul. (...). Nie można jednak uznać, że jest to czynność zawarta z zamiarem świadomego pokrzywdzenia powódki. Udzielenie pożyczki J. M., zabezpieczoną umową przeniesienia, było sposobem wyjścia z trudnej finansowej sytuacji J. M.. Całokształt materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie wskazuje na to, że w inny sposób powódka nie uzyskalaby żadnego zaspokojenia swojej wierzytelności w stosunku do J. M.. Co więcej, w wyniku tej czynności powódka z całą pewnością nie została pokrzywdzona, otrzymała bowiem część swojej należności z pieniędzy zapłaconych jej przez A. J. w dacie zawierania ugody z J. M., a zatem częściowo uzyskała zaspokojenie swojej wierzytelności. Nie zaistniała więc sytuacja, w której dłużnik zmierza w jakiś sposób do pokrzywdzenia wierzyciela, usiłuje upłynnić majątek, wyprowadzić jego wartościowe składniki, by uniemożliwić wierzycielowi zaspokojenie. W ocenie Sądu Okręgowego okoliczności faktyczne rozpoznawanej sprawy wskazują, że w dacie dokonywania zaskarżonej akcją pauliańską czynności powódka powinna była wiedzieć, że nie uzyska zaspokojenia w drodze egzekucji z nieruchomości przy ul. (...). Prawdopodobnie powódka uznając, że zawarcie ugody z J. M., skutkiem której miało być cofnięcie wniosku egzekucyjnego co do nieruchomości przy ul. (...), będzie dla niej korzystniejsze, podjęła ryzyko i taką ugodę zawarła, licząc na uzyskanie zaspokojenia swojej wierzytelności. Powódka знаła zamiary J. M. i A. J., wiedziała, że pozwany ma „doinwestować” J. M., który spłaci swoje zobowiązania, zaś za resztę pożyczonej kwoty rozpocznie działalność gospodarczą, następnie otrzyma zaś z banku kredyt. Pomyślność przedsięwzięcia biznesowego planowanego przez J. M. gwarantowałyby także powódce zaspokojenie wierzytelności w całości. Przedstawiony zatem

powódce sposób rozwiązania kłopotów finansowych J. M. był w miarę rozsądny. Ponadto, sama powódka twierdziła w swoich zeznaniach, że zarówno J. M., jak i pozwany przekonywali ją, że jest to dobry interes, a skoro rozmawiali o tym z powódką, to musiała ona wiedzieć również o tym, że J. M. jest bardzo zadłużony, a w stosunku do nieruchomości przy ul. (...) toczą się postępowania egzekucyjne. Założeniem bowiem wspólnego projektu pozwanego i A. M. było oddłużenie tego ostatniego, celem rozpoczęcia wspólnej działalności gospodarczej. Powódka, zanim zawarła 7 marca 2009 r. ugodę z J. M., winna była rozważyć, czy to posunięcie jej się opłaca, tym bardziej, że nawet jej znajomy T. S. odradzał jej to rozwiązanie. Mimo to, powódka podpisała ugodę, zaś decyzja o tym, wskazuje na to, że powódka orientowała się w sytuacji, jaka towarzyszyła zawarciu skarżonej przez powódkę czynności prawnej. Powódka nie może zatem aktualnie twierdzić, że czynność ta została zawarta z jej pokrzywdzeniem. Trudno uwierzyć, by powódka, która doskonale zabezpieczała swoje interesy dochodząc najpierw należności w sądzie, potem wpisując się w dwie egzekucje nagle zaniedbała swoje interesy i nie objęła swoją świadomością działań J. M.. Trudno uznać za prawdziwe twierdzenia powódki, że akurat kwestii dotyczących zabezpieczenia umowy pożyczki między M. i pozwanym nie znała skoro poznała ich zamiary w styczniu przed umową pożyczki i ugodą. Ponadto, co znamienne powódka w pozwie i pismach procesowych „nie pamiętała”, by widziała pozwanego wcześniej niż w dniu ugody, a jednak w spontanicznie składanych zeznaniach ujawniła, że poznała pozwanego w styczniu. Zdaniem Sądu oznacza to, że powódka orientowała się w zamiarach pozwanego i J. M., uznała, że w zasadzie na ten moment nie ma innych realnych szans na odzyskanie długu i dlatego zgodziła się na proponowaną ugodę. Trzeba też podkreślić, że to nie powódka faktycznie ryzykowała, ponieważ ugodę zawierała w dniu 7 III 2011 roku, a więc po zawarciu przez pozwanego umowy pożyczki i przeniesienia z M., co miało miejsce w dniu 17 II 2011 roku. To pozwany ryzykował, bo zgodził się pożyczyć M. 400 000 zł nie wiedząc czy powódka faktycznie zrezygnuje z egzekucji z nieruchomości przy ulicy (...). Powódka miała możliwość rozeznania się w sytuacji finansowej J. M.. Tymczasem jak twierdzi nie sprawdziła ksiąg wieczystych nieruchomości przy ul. (...) i (...), działała niejako wyłącznie intuicyjnie. Zdaniem Sądu jest to jednak twierdzenie wyłącznie na użytek procesu, bo powódka wierzycielem egzekwującym z ulicy (...) była jeszcze zanim zawarła ugodę. Nie można jednak uznać, że powódka sytuacji J. M. nie znała, zauważyć bowiem należy, że powódka jest znajomą K. D., natomiast on był bardzo zaangażowany w postępowania egzekucyjne toczące się przeciwko J. M., uczestniczył w nich, mógł zatem powódkę o wszystkim poinformować, skoro się znali i znajdowali się, jako dłużnicy J. M., w analogicznej sytuacji.

Sąd podkreślił też, że w judykaturze zgodnie podnosi się, iż niewypłacalność to aktualny (w chwili orzekania) brak możliwości wywiązywania się z zobowiązań finansowych i również okoliczności składające się na ocenę pokrzywdzenia wierzycieli ocenia się nie według chwili dokonania czynności prawnej dłużnika z osobą trzecią, lecz według chwili wystąpienia wierzyciela ze skargą paulińską. Na dzień orzekania sytuacja dłużnika J. M. była w zasadzie taka sama jak w dacie dokonywania skarżonej czynności. Jego zadłużenie zwiększyło się, jednakże nie na tyle, by można było stwierdzić, że jest bardziej niewypłacalny, niż w chwili dokonania czynności. W dacie dokonania czynności dłużnik był już na tyle niewypłacalny, że podjęte przez niego czynności rozporządzające składnikami majątku, w żaden sposób nie zmniejszyły powódce możliwości zaspokojenia jej wierzytelności, przeciwnie, powódka od daty ugody nie miała szans na zaspokojenie wierzytelności, natomiast w wyniku samej ugody, odzyskała nawet część swojej wierzytelności przysługującej jej względem J. M.. Skoro natomiast sama skarżona czynność zasadniczo nie zmieniła sytuacji powódki, która już w dacie dokonywania czynności nie miała szans na zaspokojenie, nie można uznać, że czynność została działywana z pokrzywdzeniem wierzyciela.

Sąd wskazał, że nie było w niniejszej sprawie konieczności ustalania aktualnej wartości nieruchomości przy ul. (...), i Sąd wniosek dowodowy w tym zakresie oddalił. Zauważył, że pierwszeństwo zaspokojenia się z tej nieruchomości miał Urząd Skarbowy, co w praktyce niwelowało niemalże do zera szanse na zaspokojenie powódki.

Sąd wskazał wreszcie, że czynność prawna dłużnika, za którą otrzymał on świadczenie ekwiwalentne, nie powoduje pokrzywdzenia wierzycieli, jeżeli uzyskany ekwiwalent znajduje się w majątku dłużnika lub został wykorzystany do zaspokojenia wierzycieli. W przedmiotowej sprawie, w wyniku zawarcia skarżonej czynności, umowy przeniesienia, dłużnik J. M. otrzymał pożyczkę od pozwanego A. J., a część uzyskanej kwoty została przeznaczona na zaspokojenie powódki, powódka zatem odzyskała część swojej należności. Wskazuje to na to, że skarżona czynność nie została działywana z pokrzywdzeniem powódki.

Wobec zatem braku spełnienia przesłanek powództwa opartego na skardze pauliańskiej, wskazanych w art. 527 k.c., Sąd powództwo oddalił.

O kosztach postępowania Sąd orzekł w oparciu o art. 98 § 1 k.p.c., zgodnie to z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Mając na względzie, że powódka przegrała proces w całości, obowiązana była zwrócić pozwanemu koszty związane z niniejszym postępowaniem, na które składały się wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 3.617 zł, obliczone na podstawie § 6pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1349 z późn. zm.)

Apelację od powyższego wyroku złożyła powódka zaskarżając rozstrzygnięcie w całości. Skarżąca sformułowała zarzuty:

- naruszenia art. 6 k.c. w zw. z art. 527 § 4 k.c. oraz art. 528 k.c. poprzez nałożenie na powódkę obowiązku dowodzenia faktu, iż w chwili dokonania zaskarżonej czynności dłużnik i pozwany mieli świadomość niewypłacalności dłużnika oraz pokrzywdzenia powódki, podczas gdy wyżej przytoczone przepisy o skardze pauliańskiej ustanawiają prawne domniemania w tym zakresie i odwracają ciężar dowodu obarczając nim pozwanego,

- naruszenia art. 527 § 2 k.c. poprzez błędną jego wykładnię przejawiającą się w uznaniu, że ewentualna (gdyż kwestionowana) wiedza powódki o zaskarżonej czynności w dacie jej dokonania ma wpływ na stwierdzenie, czy zaskarżona umowa przewłaszczenia na zabezpieczenie została zawarta z pokrzywdzeniem powódki, podczas gdy żaden z przepisów o uprawnieniach wierzyciela w związku z niewypłacalnością dłużnika nie uwzględnia świadomości wierzyciela przy ocenie przesłanek bezskuteczności czynności prawnej względem niego,

- naruszenia art. 227 k.p.c. poprzez pominięcie wniosków powódki o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego rzeczoznawcy z zakresu wyceny nieruchomości na okoliczność wartości aktualnej oraz na dzień dokonania zaskarżonej umowy wartości prawa użytkowania wieczystego nieruchomości położonej w S. przy ul. (...), stanowiącej działkę gruntu w wieczystym użytkowaniu w celu zabudowy o, obszarze 0,082 ha, dla której Sąd Rejonowy Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w S. Wydział X Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze (...), podczas gdy bez przeprowadzenia tego dowodu niemożliwe jest ustalenie, czy w wyniku zawarcia zaskarżonej umowy doszło do pogłębienia niewypłacalności dłużnika, a nadto czy zaskarżona umowa stanowiła czynność częściowo nieodpłatną,

- sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego przez przyjęcie, iż już w styczniu 2011 r. powódka brała udział w spotkaniu z pozwanym i J. M., na którym miano omawiać warunki ugody między powódką i dłużnikiem, podczas gdy z treści zeznań powódki okoliczność taka w ogóle nie wynika, natomiast wynika z nich, iż powódka spotkała A. J. dopiero w marcu 2011 r. przy zawarciu ugody z dłużnikiem,

- naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodu z przesłuchania świadka J. M. oraz pozwanego A. J. wyrażające się w uznaniu za wiarygodne ich zeznań w części, w której sugerują, iż o treści zaskarżonej umowy powódka została poinformowana przed zawarciem ugody z dnia 7 marca 2012 r., podczas gdy strony zaskarżonej czynności prawnej mają oczywisty interes w zeznawaniu z korzyścią dla pozwanego, a nadto treść zeznań obu w tym zakresie jest wysoce nieprecyzyjna i nie może stanowić podstawy dla przyjęcia takiego ustalenia.

- naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodu z przesłuchania pozwanego A. J. wyrażające się w uznaniu za wiarygodne ich zeznań w części, w której oświadczają, iż tytułem zaskarżonej umowy dłużnik uzyskał świadczenie w kwocie 400.000,- zł podczas gdy oświadczenia te są całkowicie gołosłowne i niewykazane żadnymi wiarygodnymi dokumentami.

W oparciu o powyższe zarzuty powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez uznanie za bezskuteczną względem niej umowy przeniesienia dla zabezpieczenia spłaty pożyczki prawa użytkowania wieczystego nieruchomości położonej w S. przy ul. (...), stanowiącej działkę gruntu w wieczystym użytkowaniu w celu zabudowy

o obszarze 0,082 ha, dla której Sąd Rejonowy Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w S. Wydział X Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze (...) zawartej między J. M. oraz A. J. dnia 17 lutego 2011 r. przed notariuszem C. P. w Kancelarii Notarialnej w S. za rep. (...), jako czynności prawnej dłużnika dokonanej z pokrzywdzeniem wierzyciela oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania pierwszoinstancyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych, zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych. Ponadto powódka wniosła o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego rzeczoznawcy z zakresu wyceny nieruchomości na okoliczność wartości aktualnej oraz na dzień dokonania zaskarżonej umowy wartości prawa użytkowania wieczystego nieruchomości położonej w S. przy ul. (...), stanowiącej działkę gruntu w wieczystym użytkowaniu w celu zabudowy o obszarze 0,082 ha, dla której Sąd Rejonowy Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w S. Wydział X Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze (...).

W uzasadnieniu swojego stanowiska powódka wskazała, że powołując się na generalną regułę rozkładu ciężaru dowodu, wyrażoną w treści art. 6 k.c. Sądowi Okręgowemu umknęło, iż ustawodawca regulując przepisy o ochronie wierzyciela na wypadek niewypłacalności dłużnika ustanowił szereg domniemań prawnych ułatwiających powódce popieranie skargi pauliańskiej i prowadzących do odwrócenia ciężaru dowodzenia na okoliczność świadomości zarówno dłużnika, jak i osoby trzeciej, tj. pozwanego, pokrzywdzenia wierzycieli w wyniku zawarcia przedmiotowej umowy przewłaszczenia. Określając pozwanego jako współnika J. M. i osobę wspierającą go w prowadzonej działalności gospodarczej Sąd całkowicie pominął, iż na podstawie art. 527 § 4 k.c. jeżeli skutek czynności prawnej dłużnika dokonanej z pokrzywdzeniem wierzycieli korzyść majątkową uzyskał przedsiębiorca pozostający z dłużnikiem w stałych stosunkach gospodarczych, domniemywa się, że było mu wiadome, iż dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli. Skoro więc w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd określił pozwanego jako współnika dłużnika, a jednocześnie uznaje, iż powódka nie udowodniła świadomości pozwanego, iż zaskarżona czynność prawna nastąpiła z pokrzywdzeniem wierzycieli, to niezasadnie obarcza powódkę obowiązkiem dowodzenia okoliczności objętej korzystnym dla niej domniemaniem prawnym.

Podobnie postępuje Sąd Okręgowy nie biorąc pod uwagę zeznań pozwanego, iż w zamian za pożyczkę w kwocie ok. 350.000 zł uzyskał on zabezpieczenie w postaci własności nieruchomości o wartości co najmniej 600.000 zł. Co więcej, w okolicznościach, gdy J. M. był już niewypłacalny każde rozporządzenie jego majątkiem, w wyniku którego nie uzyskał wartość ekwiwalentnej, należy uznać za krzywdzące wierzycieli. Skarżaca podkreśliła także, że uznając, iż powódka nie udowodniła faktu świadomości dłużnika i wierzyciela działania z pokrzywdzeniem wierzycieli Sąd pierwszej instancji w ogóle pominął argumentację powódki oraz jej wnioski zmierzające do ustalenia, iż w istocie zaskarżona czynność prawna była czynnością częściowo nieodpłatną. Tymczasem nie można wykluczyć, że np. przez zniżenie ceny osoba trzecia uzyskała, z pokrzywdzeniem wierzycieli, korzyść majątkową częściowo nieodpłatnie. W takim przypadku wierzyciel w uproszczony sposób, bo jedynie wykazując działanie dłużnika ze świadomością lub zamiarem pokrzywdzenia wierzycieli, mógłby żądać uznania czynności częściowo za bezskuteczną. Ponadto Sąd zamiennie traktuje pojęcia „świadomości pokrzywdzenia” i „zamiaru pokrzywdzenia” wierzyciela. Tymczasem różnice między tymi pojęciami są diametralne. Dla zaistnienia przesłanki z art., 527 § 1 k.c. wystarczy istnienie świadomości dłużnika i osoby trzeciej, iż w wyniku dokonania czynności rozporządzającej może dojść do niewypłacalności dłużnika lub pogłębienia tej niewypłacalności. Przy ocenie świadomości pokrzywdzenia wierzyciela w rozumieniu art. 527 k.c. należy analizować co najmniej przewidywanie tej niewypłacalności w granicach ewentualności. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy jednoznacznie wskazuje, pozwanemu wiadoma była, kwota zadłużenia dłużnika wobec wielu osób, w tym powódki. Pozwany wiedział zatem, że dłużnik jest niewypłacalny i wprawdzie doprowadził częściowo do jego oddłużenia, jednakże w zamian uzyskał prawo majątkowe o wartości co najmniej dwukrotnie wyższej od świadczenia zaoferowanego dłużnikowi. Zestawiając te okoliczności oczywiste jest, że rozsądnie postępujący kontrahent powinien przewidywać w granicach ewentualności, że co najmniej w zakresie różnicy między wartością nabytej nieruchomości a wartością pożyczki, może dojść do ograniczenia zaspokojenia powódki. W ten sposób spełniona zostaje przesłanka istnienia świadomości pozwanego, iż w wyniku zaskarżonej umowy doszło do pokrzywdzenia powódki przez uniemożliwienie jej zaspokojenia przejętej nieruchomości. Tymczasem Sąd skupił się na ocenie czy po stronie pozwanego i dłużnika istniał zamiar pokrzywdzenia wierzycieli, co dla konstrukcji skargi

pauliańskiej wywiedzonej przez wierzyciela, któremu wierzytelność służyła już w dacie dokonania zaskarżonej nią czynności, nie ma najmniejszego znaczenia.

W ocenie skarżącej Sąd dokonując oceny zaistnienia przesłanek określonych w art. 527 § 1 k.c. włączył zupełnie odrębną przesłankę „świadomości pokrzywdzenia” i to jeszcze po stronie powódki.

W dalszej części uzasadnienia apelacji skarzaca podniosła, że skoro wartość przedmiotu przewłaszczenia znacząco przekraczała wartość udzielonej pożyczki, a ponadto treść umowy pożyczki praktycznie uniemożliwiała dłużnikowi odzyskanie nadwyżki z ewentualnej sprzedaży przez pozwanego, poprzez ustanowienie absurdalnych kar umownych i niejasnych zasad zbycia, uznać należy, że zaskarżona umowa przewłaszczenia została zawarta z pokrzywdzeniem powódki. W tym kontekście nieuzasadniona była odmowa przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego celem ustalenia wartości nieruchomości. Do prawidłowego zastosowania normy art. 527 § 2 k.c. konieczne jest ustalenie, jaka wartość, w wyniku zawarcia zaskarżonej umowy przewłaszczenia, wyszła z majątku dłużnika i jaka do niej weszła.

Odnosząc się do stwierdzenia, iż to pozwany ryzykował, bo zgodził się pożyczyć M. 400.000 zł nie wiedząc, czy powódka faktycznie zrezygnuje z egzekucji z nieruchomości przy uli (...) powódka stwierdziła, że zabezpieczeniu podlegały wyłącznie kwoty pożyczki opisane w umowie przewłaszczenia na zabezpieczenie. Nadto mając na uwadze szacowaną wartość całej nieruchomości pozwany nie podjął żadnego ryzyka albowiem różnica między tą wartością a wysokością udzielonej pożyczki znacznie przenosiła wartość roszczenia powódki. Jednocześnie nie cała kwota pożyczki została przeznaczona na spłatę zobowiązań dłużnika, część przekraczającą 100.000 zł miano wypłacić dłużnikowi do jego rąk, W tym zakresie nie można uznać, aby świadczenie pozwanego doprowadziło do oddłużenia J. M..

Odnosząc się do wadliwej oceny dowodów i ustaleń faktycznych powódka wskazała, że analizując treść jej przesłuchania trudno doszukać się przyznania faktu, iżby miała się spotkać z pozwanym w styczniu 2011 r. W ocenie powódki z kolei zeznania J. M. są zupełnie niekonkretne i nie pozwalają na uznanie, iż jeszcze przed zawarciem zaskarżonej umowy powódka spotkała się z A. J. i została poinformowana, że ten ma się stać właścicielem nieruchomości stanowiącej jedyną gwarancję jej zaspokojenia. Z równie niekonkretnych zeznań pozwanego w tym zakresie, który na pytanie „Czy były rozmowy między Państwem, tj. Panem powódką i Panem M., z których powódka powzięła informacje że wcześniej zawarto taką umowę (...). pozwany odpowiada „chyba tak, bo ja tego nie ukrywałem”. Na pytania swego pełnomocnika w tym zakresie pozwany odpowiadał równie nieprecyzyjnie i asekuracyjnie. Na pytanie, czy na krótko przed dokonaniem zaskarżonej czynności rozmawiał z powódką i czy o na o niej wiedziała odpowiadając: „Sadze że tak, bo to były wstępne jakieś rozmowy jeszcze wtedy niekonkretne bo tym się zajmował M., ale ja nie ukrywałem nigdy przed nikim stanu faktycznego na tamten czas (...)”. Z twierdzeń tych trudno wyciągnąć wnioski, iżby przed zawarciem zaskarżonej umowy, tym bardziej w styczniu 2011 r. miało dojść do spotkania między powódką i pozwanym. Jednocześnie odpowiadając na pytanie o rzekomą zgodę powódki na dokonanie zaskarżonej czynności najpierw zeznał, iż ustnie taką zgodę uzyskał, a następnie prostował, iż zgody takiej nie dociekał i nie szukał. Nadto na pytanie pełnomocnika powódki o datę pierwszego spotkania pozwany wprost zeznał, iż „(...) gdzieś się minęliśmy widocznie u komornika przed samą tą ugodą (...). Stąd ustalenie w zakresie spotkania w styczniu 2011 r. pozbawione jest oparcia w zgromadzonym materiale dowodowym. Ponadto na podstawie zdawkowego zdania, którego pozwany nie był nawet pewny, Sąd ustalił, że pożyczył on J. M. kwotę 400,000 zł, podczas gdy z treści dokumentów wynika wyłącznie kwota 350.000 zł. Ustalenie dotyczące zapłaty dodatkowej kwoty 50.000,- zł oparte na zeznaniach strony, nieopartych innym materiałem dowodowym należy uznać za przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje

Apelacja powódki okazała się niezasadna. Wstępnie zaznaczenia wymaga, że Sąd I instancji w znacznej części w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy, a następnie dokonał niewadliwej jego oceny. W konsekwencji ustalił stan faktyczny, odpowiadający treści tych dowodów z modyfikacjami i uzupełnieniami jednak wskazanymi w dalszej części uzasadnienia. Tym samym w tej części Sąd Apelacyjny przyjął go za własny. W sytuacji bowiem, gdy sąd

odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83). Jak wyżej wskazano, podstawa faktyczna rozstrzygnięcia wymagała z jednej strony uzupełnienia, a z drugiej zmiany. Uzupełnienie odnosiło się do kwestii wartości nieruchomości położonej w S. przy ulicy (...), która w celu zabezpieczenia przeniesiona została przez dłużnika. Zmiana natomiast poczynionych ustaleń faktycznych odnosiła się do kwestii ilości i rodzaju zabezpieczeń (hipotek) ciężących na tej nieruchomości.

Analiza złożonej apelacji wskazuje, że zasadnicza część stanowiska skarżącej opierała się, jak wynika z przeprowadzonego postępowania dowodowego, na wadliwym założeniu, że istniała znacząca różnica pomiędzy wysokością udzielonej przez pozwanego dłużnikowi pożyczki na podstawie umowy z dnia 17 lutego 2011 r., a wartością nieruchomości przeniesionej na pozwanego celem zabezpieczenia spłaty tej pożyczki. To właśnie w zaistnieniu tej okoliczności powódka upatrywała spełnienia się przesłanek skargi paulińskiej określonych w art. 527 § 1 k.c. W oparciu o takie twierdzenie powódka budowała stanowisko odnośnie celu zawarcia umowy przewłaszczenia, interesu pozwanego w takim, a nie innym ukształtowaniu postanowień umowy, zysku jaki pozwany miał osiągnąć z różnicy pomiędzy rzeczywistą wartością nieruchomości a wysokością zabezpieczanej wierzytelności.

Systematyzując stanowisko powódki wskazać należy, że ewentualny brak ekwiwalentności pomiędzy wysokością udzielonej pożyczki, a wartością nieruchomości przeniesionej na pozwanego celem zabezpieczenia jej spłaty miała istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia dwóch kwestii. Po pierwsze zaistnienie takiego stanu uzasadniało przyjęcie, że zaskarżona czynność prawna miała częściowo nieodpłatny charakter, co w konsekwencji powodowało uznanie jej za krzywdzącą wierzycieli wypełniając przesłanki określone w art. 527 § 1 k.c. Po drugie tego rodzaju ustalenie miało wpływ na ocenę, czy w sprawie zastosowanie znajdą regulacje art. 528 k.c. i art. 529 k.c. Zgodnie bowiem z treścią pierwszego z wymienionych przepisów, jeżeli skutek czynności prawnej dokonanej przez dłużnika z pokrzywdzeniem wierzycieli osoba trzecia uzyskała korzyść majątkową bezpłatnie, wierzyciel może żądać uznania czynności za bezskuteczną, chociażby osoba ta nie wiedziała i nawet przy zachowaniu należytej staranności nie mogła się dowiedzieć, że dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli. W konsekwencji więc określenie czynności prawnej zdziałanej przez dłużnika z wierzycielem jako nieodpłatnej decydowało o istnieniu wysłowionego wyżej domniemania wiedzy osoby trzeciej o działaniu dłużnika ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli, co miało znaczenie dla rozkładu ciężaru dowodu, albowiem w takiej sytuacji to na pozwanym spoczywałby ciężar jego obalenia. Z kolei zgodnie z art. 529 k.c., jeżeli w chwili darowizny dłużnik był niewypłacalny, domniemywa się, iż działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli. To samo dotyczy wypadku, gdy dłużnik stał się niewypłacalny wskutek dokonania darowizny. W tym więc wypadku wchodziłoby w grę domniemanie działania dłużnika ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli. Stąd też za całkowicie błędne uznać należało stanowisko Sądu I instancji wyrażone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, zgodnie z którym nie zaistniała konieczność przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego celem określenia wartości nieruchomości, co prowadziło do oddalenia tego wniosku dowodowego. Jak już wspomniano miał on znaczenie zarówno dla oceny zaistnienia przesłanek materialnych powództwa, jak i określenia powinności dowodowych stron. Dowód taki został więc przeprowadzony na etapie postępowania apelacyjnego. Z pisemnej opinii biegłej G. M. z dnia 12 listopada 2013 r. (karty 355 – 3376 akt) uzupełnionej wyjaśnieniami złożonymi na rozprawie w dniu 8 maja 2014 r. wynika, że wartość nieruchomości na dzień dokonywanej zaskarżonej czynności wynosiła 405.419 zł, natomiast na dzień orzekania 393.788 zł. Sąd Apelacyjny opinię tę uznał za jasną, spójną i logiczną, we właściwy sposób umotywowaną, a tym samym uczynił ją podstawą ustaleń faktycznych w takim zakresie, w jakim niezbędne było uzyskanie wiadomości specjalnych. Podkreślić przy tym należy, że biegła w sposób przekonujący, z uwzględnieniem realiów rynkowych, liczby zwartych transakcji, charakteru samej nieruchomości, odniosła się do zastrzeżeń strony powodowej dotyczących z jednej strony przedstawionego w opinii materiału porównawczego (cen innych nieruchomości) tak w zakresie ich wielkości, jak i położenia, a z drugiej stron przedstawiła wyjaśnienia odnośnie zastosowanej metodologii wyliczeń. Tak więc ustalony przez Sąd I instancji stan faktyczny uzupełnić należało o okoliczności związane z określoną przez biegłą wartością nieruchomości. Prowadzą one natomiast do wniosku, że brak podstaw do formułowania zarzutów nieekwiwalentności świadczeń wynikających z umowy

pożyczki i z umowy przewłaszczenia na zabezpieczenie, czy też przyjmowania częściowo nieodpłatnego charakteru zaskarżonej czynności. Występująca w tym zakresie różnica, w ocenie Sądu Apelacyjnego, mieści się w granicach dozwolonych i naturalnych ocen stron. Nie może bowiem budzić wątpliwości, że suma udzielonej pożyczki (kwota 350.000 zł) i wartość nieruchomości oceniana na około 400.000 zł nie pozostają w takiej dysproporcji, by w oparciu o nią budować wskazane w apelacji teorie. Przedstawiona różnica mieści się w granicach wyznaczonych swobodą kontraktowania stron, ich wartościowania wzajemnych świadczeń, oceny ich rynkowej wartości, czy wreszcie znaczenia dla każdej ze stron, co wpływa na treści ukształtowanego stosunku zobowiązaniowego. Podkreślenia wymaga, że umowa przewłaszczenia zabezpieczała wszelkie wierzytelności wynikające z zawartej umowy pożyczki, a więc także dotyczące ewentualnych odsetek, czy innych kosztów. W żadnym więc przypadku określona przez strony cena nieruchomości nie może zostać uznana za przejaw świadomego, czy celowego zaniżania jednego ze świadczeń, czy tym bardziej woli stron dokonania na rzecz jednej z nich darowizny. Pogląd przeciwny musiałby prowadzić do wniosku, że w każdym praktycznie przypadku, w którym wartość nieruchomości określona w umowie i wartość wynikająca z oszacowania biegłego będzie różna zaistnieją podstawy formułowania wniosku o darmym charakterze czynności prawnej, czy nieekwiwalentności świadczeń. Taka sytuacja zdaniem Sądu Apelacyjnego nie miała w sprawie znaczenia. Oznacza to również brak podstaw do przyjęcia, że w sprawie znalazły zastosowanie wspomniane wcześniej regulacje formułujące domniemania odnoszące się czy to do świadomości dłużnika działania z pokrzywdzeniem wierzycieli, czy też do wiedzy o tym osoby trzeciej.

W tym miejscu odnieść się należało do podniesionego w apelacji zarzutu braku uwzględnienia przez Sąd I instancji przesłanek stosowania domniemania określonego w art. 527 § 4 k.c., zgodnie z którym jeżeli wskutek czynności prawnej dłużnika dokonanej z pokrzywdzeniem wierzycieli korzyść majątkową uzyskał przedsiębiorca pozostający z dłużnikiem w stałych stosunkach gospodarczych, domniemywa się, że było mu wiadome, iż dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli. Zdaniem skarżącego okoliczność powyższa wynika już z samego określenia dłużnika oraz pozwanego jako współników. Rzeczywiście w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd posłużył się tego rodzaju określeniem przy omawianiu podstaw i celu zawarcia zarówno umowy pożyczki, jak i umowy przewłaszczenia, jednakże nie przesądza to o zaistnieniu podstaw do stosowania zacytowanej regulacji. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w żadnym przypadku nie daje podstaw do ustalenia, że pozwany pozostawał z dłużnikiem w stałych stosunkach gospodarczych. W orzecznictwie przyjmuje się, że o stałości stosunków gospodarczych przedsiębiorcy z dłużnikiem świadczy nie tylko czas trwania tych stosunków (wyznaczony powtarzalnymi czynnościami lub długoterminową umową), ale także ich charakter i rozmiar, dające podstawę do przyjęcia, że przedsiębiorca ma wiedzę o stanie majątkowym dłużnika. W okolicznościach niniejszej sprawy nie został przedstawiony ani jeden dowód, z którego możnaby wnioskować, że strony pozostawały w ogóle w jakichkolwiek relacjach gospodarczych przed data zawarcia omawianych umów, nie mówiąc już o ich stałości. Przeciwnie zarówno z zeznań pozwanego, jak i dłużnika, a po części także samej powódki wynika jasno, że był to ich pierwszy kontakt, że wcześniej spotkały się tylko raz przy okazji dokonywania bliżej nie określonego montażu instalacji. Co istotne nie łączyły ich jakiegokolwiek umowy, nie prowadzili wspólnie jakiegokolwiek działalności, nie miały ze sobą żadnego kontaktu. Jak już wspomniano skarżąca stałe stosunki gospodarcze wiąże ze sposobem określenia pozwanego i dłużnika przez Sąd I instancji, jednakże bez uwzględnienia kontekstu, w którym zostały umieszczone. Jak wynika z ustaleń Sądu, nie kwestionowanych zresztą w apelacji, dłużnik i pozwany mieli dopiero w przyszłości rozpocząć współpracę, a nawet zawrzeć spółkę. To właśnie nieruchomość objęta zaskarżoną czynnością miała się stać albo podstawą takiej działalności, albo też stanowić zabezpieczenie przyszłego kredytu w banku i stąd zresztą podjęte czynności w celu jej oddłużenia. Zarówno pozwany, jak i dłużnik wskazywali przy tym w sposób niezwykle ogólny na zasady, na jakich ta współpraca miałyby się opierać. Wskazywano na markę dłużnika, na posiadanie kontraktu w Norwegii, jednakże nie precyzując ani formy, ani przedmiotu, ani zakresu wspólnej działalności. Z punktu widzenia rozpoznawanej sprawy istotne jest jednak jedynie to, że były to dopiero plany na przyszłość, podczas gdy dla zastosowania art. 527 § 4 k.c. konieczne jest ustalenie, że przed zawarciem umowy i w chwili jej zawarcia strony pozostawały w stałych relacjach gospodarczych w rozumieniu przedstawionym wyżej. Strony natomiast na ten moment nie prowadziły jakiegokolwiek działalności. Zresztą brak dowodów na to, że w ogóle do nawiązania współpracy i podjęcia wspólnych przedsięwzięć gospodarczych w ogóle doszło. To właśnie w kontekście ewentualnej współpracy, ewentualnego zawiązania spółki, do której wkładem byłaby z jednej strony nieruchomość, a z drugiej kontrakty

dłużnika użyte zostało pojęcie współnika. W żadnym jednak przypadku nie odnosiło się ono do ustalenia, że pozwany i dłużnik pozostawali w stałych stosunkach gospodarczych. Jak wspomniano materiał dowodowy nie tylko tego nie potwierdza, ale jednoznacznie przeczy.

Oznacza to, że zgodnie z regułą rozkładu ciężaru dowodu określoną w art. 6 k.c., to na powódce ciążył obowiązek wykazania przesłanek zastosowania art. 527 § 1 k.c. Przepis ten stanowi, że gdy skutek czynności prawnej dłużnika dokonanej z pokrzywdzeniem wierzycieli osoba trzecia uzyskała korzyść majątkową, każdy z wierzycieli może żądać uznania tej czynności za bezskuteczną w stosunku do niego, jeżeli dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli, a osoba trzecia o tym wiedziała lub przy zachowaniu należytej staranności mogła się dowiedzieć. § 2. tego artykułu stanowi natomiast, że czynność prawna dłużnika jest dokonana z pokrzywdzeniem wierzycieli, jeżeli skutek tej czynności dłużnik stał się niewypłacalny albo stał się niewypłacalny w wyższym stopniu, niż był przed dokonaniem czynności.

Tak więc na powódce spoczywał ciężar wykazania, że dłużnik dokonał z osobą trzecią czynności prawnej, że osoba trzecia w jej wyniku uzyskała korzyść majątkową, że nastąpiło to z pokrzywdzeniem wierzycieli, a dłużnik działał ze świadomością tej okoliczności, natomiast osoba trzecia o tym wiedziała. W rozpoznawanej sprawie powódka nie zdołała z jednej strony wykazać, że zaistniały wszystkie przesłanki stosowania powyższej regulacji, a ponadto jej żądanie uznać należało za sprzeczne z zasadami współzycia społecznego (art. 5 k.c.).

Poza sporem oczywiście pozostawały okoliczności, że umowa przewłaszczenia na zabezpieczenie stanowi czynność prawną, w której wyniku pozwany uzyskał korzyść majątkową. Spór odnosił się do zaistnienia pozostałych przesłanek skargi pauliańskiej.

Jak już wcześniej wspomniano sam ustawodawca w art. 527 § 2 k.c. zawarł definicję pojęcia pokrzywdzenia. Z pokrzywdzeniem wierzycieli mamy więc do czynienia wówczas, gdy skutek czynności prawnej dłużnika stał się on niewypłacalny albo stał się niewypłacalny w wyższym stopniu, niż był przed dokonaniem czynności. Tak więc dłużnik jest niewypłacalny, gdy cały jego majątek nie wystarcza na pokrycie długów. Niewypłacalność musi mieć charakter rzeczywisty, musi istnieć realnie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2008 r., sygn. akt II CSK 503/07, LEX nr 496375, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2004 r., sygn. akt II CK 367/03, LEX nr 174173). O stanie niewypłacalności można także powiedzieć, że jest to taki stan majątkowy dłużnika, w którym egzekucja prowadzona zgodnie z przepisami kodeksu postępowania cywilnego nie może przynieść zaspokojenia wierzyciela. W orzecznictwie przyjęto, że pokrzywdzenie powstaje na skutek takiego stanu majątku dłużnika, który powoduje niemożność, utrudnienie lub odwleczenie zaspokojenia wierzyciela (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 2001 r., sygn. akt IV CKN 525/2000, Biul. SN 2002, nr 5, s. 11, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2004 r., sygn. akt II CK 367/03, Lex nr 174173, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2008 r., sygn. akt II CSK 503/07, LEX nr 496375). Wierzyciel może wykazywać niewypłacalność dłużnika za pomocą wszelkich dowodów, a nie tylko poprzez przeprowadzenie nieskutecznej egzekucji (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 6 grudnia 1996 r., sygn. akt I ACr 853/96, Apel.-W-wa 1997, nr 3, s. 23). Dłużnikiem niewypłacalnym w rozumieniu art. 527 § 2 k.c. jest ten, w którego majątku - na skutek czynności polegającej na przesunięciu składników majątkowych, powodującej uszczuplenie przyszłej masy - brak składników majątkowych, z których można przeprowadzić egzekucję. Nie ma zatem znaczenia dodatni wynik rachunku zysków i strat (bilans), czy istnienie majątku dłużnika, z którego nie można ściągnąć należności, tylko realna szansa (możliwość) zaspokojenia wierzyciela. Czynność prawna dłużnika, o której mowa w art. 527 § 2 k.c., może polegać zarówno na wyzbyciu się składników majątku, obciążeniu ich, zaciągnięciu nowych zobowiązań, jak i nieuzyskaniu możliwych przysporzeń, które spełnienie świadczenia pieniężnego uniemożliwiają, utrudniają albo odwołają. Z oczywistych względów jej wartość nie musi odpowiadać wartości należnej wierzytelności. Przepis powyższy wprost wskazuje, że tak interpretowana niewypłacalność nie musi być całkowita. Wystarczy, że w następstwie czynności doszło do jej pogłębienia, rozumianego jako pomniejszenie substancji majątku, ograniczenie wypłacalności, dalsze odwleczenie i zmniejszenie szans na zaspokojenie wierzyciela (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 2012 r., sygn. akt V CSK 183/11, LEX nr 1231628).

Podzielić należy co do zasady stanowisko Sądu I instancji, zgodnie z którym uwzględnienie powództwa opartego na art. 527 k.c. jest możliwe tylko w razie istnienia związku przyczynowego między zaskarżoną czynnością prawną dłużnika a jego niewypłacalnością. Jeżeli bowiem stan majątku dłużnika uniemożliwiał zaspokojenie wierzyciela niezależnie od tego, czy zaskarżona czynność zostałaby dokonana, nie istnieje związek przyczynowy między tą czynnością a pokrzywdzeniem wierzyciela co skutkuje koniecznością oddalenia skargi paulińskiej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2007 r., sygn. akt II CSK 384/06, niepubl., Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2007 r., sygn. akt II CSK 384/06, LEX nr 253405). Jak wskazał z kolei Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 13 października 2006 r. (sygn. akt III CSK 58/06, OSNC z 2007 r. Nr 9, poz. 138), z dnia 29 września 2011 r. (sygn. akt IV CSK 99/11, niepubl.) oraz z dnia 28 czerwca 2007 r. (sygn. akt IV CSK 115/07, niepubl.), dla oceny, czy istnieje związek przyczynowy między zaskarżoną czynnością prawną dłużnika polegającą na zbyciu nieruchomości a niewypłacalnością dłużnika, istotne znaczenie ma między innymi to, czy nieruchomość była obciążona hipoteką. Jeżeli tak, konieczne jest zbadanie, czy wobec istnienia obciążenia hipotecznego, wierzyciel osobisty miałby możliwość przynajmniej częściowego zaspokojenia swojej wierzytelności. Wymaga to porównania wartości nieruchomości i wysokości obciążenia hipotecznego w chwili orzekania oraz oceny, czy w świetle obowiązujących przepisów o egzekucji z nieruchomości obciążonej hipotekami, możliwe byłoby zaspokojenie choćby części wierzytelności stanowiącej przedmiot skargi paulińskiej. Inaczej rzecz ujmując o istnieniu pokrzywdzenia można mówić, gdy porównanie wartości sprzedanego prawa i wysokości niespłaconych wierzytelności przysługujących przeciwko dłużnikowi, zabezpieczonych hipotekami na sprzedanym prawie, prowadzi do wniosku o niemożności zaspokojenia się powoda chociażby w części (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2011 r., sygn. akt IV CSK 99/11, LEX nr 940760).

W okolicznościach niniejszej sprawy Sąd I instancji prawidłowo ustalił, że w dacie zawierania zaskarżonej czynności tj. w dniu 17 lutego 2011 r. powódka nie uzyskiwałaby jakiegokolwiek zaspokojenia w ramach postępowania egzekucyjnego skierowanego do nieruchomości położonej w S. przy ulicy (...) (wszczęcie egzekucji nastąpiło w dniu 24 stycznia 2011 r., sygn. akt KM 529/11). Wierzytelność powódki wynikająca z zawartej z dłużnikiem w dniu 16 września 2009 r. umowy pożyczki wynosiła 217.123,80 zł (karta 11 akt) i taka też kwota zasądzona została wyrokiem Sądu Okręgowego w S. z dnia 16 listopada 2010 r. (sygn. akt IC 715/10). Dodatkowo w tytule egzekucyjnym zasądzone zostały koszty procesu w kwocie 10.857 zł oraz odsetki. Nieruchomość ta w ramach toczącego się postępowania egzekucyjnego wyceniona została na kwotę 1.656.000 zł. Poza sporem pozostawało, a ponadto wynikało z dowodu w postaci odpisu KW prowadzonej dla tej nieruchomości, że była ona obciążona hipoteką zwykłą na rzecz Banku (...) SA w W. w wysokości 1.664.856,35 zł, hipoteką umowną kaucyjną na rzecz Banku (...) SA w W. w wysokości 832.440 zł oraz hipoteką umowną kaucyjną na rzecz M. D. na kwotę 400.000 zł. Oczywistym jest więc, że uwzględniając pierwszeństwo zaspokojenia oraz fakt, że powódka nie dysponowała jakimkolwiek zabezpieczeniem swojej wierzytelności nie była w stanie z tego składnika majątku dłużnika uzyskać jakiegokolwiek zaspokojenia. Co istotne stan ten istniał już w dacie dokonywania przez dłużnika zaskarżonej czynności. Hipoteki bowiem w tej dacie już istniały, jak ustalił Sąd stan taki miał miejsce już w dniu 4 listopada 2009 r. Prowadzi to do wniosku, że dokonanie czynności objętej pozwem nie miało już wpływu na wypłacalność dłużnika (z tego składnika jego majątku), a tym samym pokrzywdzenie wierzyciela. Nie można natomiast podzielić ustaleń Sądu Okręgowego w zakresie istnienia takiego samego stanu rzeczy odnośnie nieruchomości położonej w S. przy ulicy (...). Były one bowiem wadliwe w zakresie obciążeń hipotecznych na tej nieruchomości. Sąd ustalił, że w księdze wieczystej znajdują się liczne wzmianki o egzekucji, jest ona obciążona hipoteką umowną zwykłą w kwocie 150.000 zł na rzecz Banku (...) w S., hipoteką przymusową zwykłą w kwocie 1.847,09 zł na rzecz Urzędu Skarbowego w S. oraz hipoteką przymusową zwykłą w kwocie 10.000 zł na rzecz P. B.. Łącznie więc obciążenia hipoteczne nieruchomości zamykały się kwotą 164.339,09 zł. Powyższe okoliczności w powiązaniu z wysokością wierzytelności powódki doprowadziły Sąd do wniosku, że także z tej nieruchomości nie uzyskiwałaby zaspokojenia niezależnie od dokonania zaskarżonej czynności prawnej. Ustaleń tych nie sposób podzielić i w tym właśnie zakresie podstawa faktyczna rozstrzygnięcia wymagała korekty. Z treści prowadzonej dla nieruchomości księgi wieczystej nr KW (...) wynika jednoznacznie, że hipoteka umowna zwykła w kwocie 150.000 zł na rzecz Banku (...) w S. wykreślona została na podstawie wniosku z dnia 2 marca 2005 r., natomiast hipoteka przymusowa zwykła w kwocie 1.847,09 zł na rzecz Urzędu Skarbowego w S. została wykreślona w dniu 8 lipca 2010 r. na podstawie wniosku z dnia 15 czerwca 2010 r. Oznacza to więc, że na dzień dokonywania

zaskarżonej czynności istniała na nieruchomości wyłącznie jedna hipoteka w wysokości 10.000 zł ustanowiona na rzecz P. B.. Okoliczności te znajdują zresztą potwierdzenie w treści umowy z dnia 17 lutego 2011 r. (karty 113 – 119 akt), a dokładniej w treści zawartego w nim oświadczenia J. M., z którego wynika, że w dziale IV KW wpisana była na ten dzień tylko właśnie ta hipoteka, przy czym wygasła wskutek zaspokojenia zabezpieczonej wierzytelności oraz, że nieruchomość nie jest obciążona żadnymi innymi prawami. Tym samym wadliwe było ustalenie, że w ramach postępowania egzekucyjnego z omawianej nieruchomości powódka nie uzyskałaby jakiegokolwiek kwoty. Zestawienie wartości nieruchomości (około 400.000 zł) i wysokości hipoteki prowadzi do wniosku przeciwnego. Istniała realna szansa na zaspokojenia znacznej części wierzytelności. Oceny tej nie zmienia okoliczność, że wobec nieruchomości toczyły się liczne postępowania egzekucyjne. Nawet ich uwzględnienie nie mogło skutkować uznaniem, że egzekucja wierzytelności przysługującej powódce byłaby bezskuteczna. Analiza przedstawionych dokumentów z akt komorniczych wskazuje, że poza wierzytelnością Urzędu Skarbowego określaną na styczeń 2011 r. na 59.676 zł (karta 123 akt) i ostatecznie spłaconej wraz z wszystkimi kosztami, w tym egzekucyjnymi w kwocie 80.810 zł, pozostałe wierzytelności nie były wysokie (przysługująca I. M. wynosiła na styczeń 2011 r. – 4.594,70 zł – KM 553/09 – k. 127 akt, M. C. na dzień 30 stycznia 2009 r. – 1.279,23 zł – KM 2116/03, KM 636/09 – k. 125 akt oraz na dzień 11 marca 2011 r. 1.297,99 zł – KM 522/04, KM 783/09 – k. 124 akt, (...) sp. z o.o. w W. – na dzień 11 marca 2011 r. – 3.466,42 zł – KM 2117/06, KM 2364/09 – k. 126 akt, (...) sp. z o.o. w S. – 3.517,72 zł – KM 6279/10 – k. 128 akt, (...) SA w S. – na dzień 10 stycznia 2011 r. – 7.101,40 zł – KM 998/09, P. P., T. P. – na dzień 10 stycznia 2011 r. – 674,66 zł – KM 3904/09 – k. 122 akt). Powódka natomiast wskutek udzielonej dłużnikowi przez pozwanego pożyczki zabezpieczonej zaskarżoną czynnością otrzymała kwotę 77.980,80 zł, a więc znacznie niższą, niż gdyby prowadziła dalej czynności egzekucyjne.

Podkreślenia jednak wymaga, na co zasadnie zwrócił uwagę pozwany, że czynność prawna w postaci przeniesienia własności nieruchomości na zabezpieczenie z dnia 17 lutego 2011 r. dokonana została w toku prowadzonej już przez powódkę egzekucji. Okoliczność ta jednoznacznie wynika z zawiadomienia o wszczęciu egzekucji z wniosku powódki dnia 7 lutego 2011 r. (karta 21 akt), przy czym jak wskazano wcześniej w stosunku do tej nieruchomości toczyło się już postępowanie egzekucyjne na rzecz licznych wierzycieli. Zgodnie natomiast z treścią art. 930 § 1 k.p.c., rozporządzenie nieruchomością po jej zajęciu nie ma wpływu na dalsze postępowanie. Nabywca może uczestniczyć w postępowaniu w charakterze dłużnika. W każdym razie czynności egzekucyjne są ważne tak w stosunku do dłużnika, jak i w stosunku do nabywcy. Tym samym zbycie nieruchomości w toku postępowania egzekucyjnego w żaden sposób nie wpływało na sytuację powódki, która nadal mogła poszukiwać zaspokojenia z nieruchomości. Na dzień więc dokonania zaskarżonej czynności nie sposób stwierdzić, że doszło do pokrzywdzenia powódki jako wierzycielki. Skutek taki wywołało dopiero zawarcie przez nią ugody z dnia 7 marca 2011 r., a konkretnie będące jej wykonaniem cofnięcie wniosku egzekucyjnego i skierowanie egzekucji do nieruchomości położonej przy ulicy (...) w S., która z przyczyn przedstawionych wcześniej, nie mogła być skuteczna. W ocenie Sądu Apelacyjnego obie te umowy oceniać należy jednak łącznie. Pozostają one bowiem ze sobą w funkcjonalnym związku. Zawarta przez powódkę ugoda jest konsekwencją wcześniejszych czynności podjętych pomiędzy dłużnikiem a pozwanym. Cofnięcie wniosku egzekucyjnego, jak i spłata części wierzytelności powódki była realizacją planu oddłużenia nieruchomości, którego elementem było udzielenie dłużnikowi przez pozwanego pożyczki, której zabezpieczeniem była zaskarżona umowa. Nie da się więc oceniać kwestii pokrzywdzenia powódki bez uwzględnienia tych okoliczności, bez uwzględnienia stanu jej wiedzy tak co do zawarcia samej umowy pożyczki, jak i zabezpieczającej jej spłatę umowy przewłaszczenia, co do konsekwencji podpisania poszczególnych postanowień ugody w kontekście właśnie możliwości zaspokojenia się.

Należy zauważyć dodatkowo, że dla skuteczności skargi pauliańskiej decydujące znaczenie ma rzeczywisty stan majątku dłużnika w czasie, gdy wierzyciel żąda zaspokojenia, a uwzględniając wymagania art. 316 § 1 k.p.c. - stan istniejący w chwili orzekania (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 2001 r., sygn. akt V CKN 280/00, z dnia 23 lipca 2003 r., sygn. akt II CKN 299/01, z dnia 29 czerwca 2004 r., sygn. akt II CK 368/03, z dnia 5 marca 2008 r., sygn. akt V CSK 471/07, niepubl., z dnia 16 marca 2006 r., sygn. akt III CSK 8/06, OSNC z 2006 r. Nr 12, poz. 207, z dnia 5 lipca 2013 r., sygn. akt IV CSK 738/12, LEX nr 1396456). Nie ulega natomiast wątpliwości, że wskutek zaskarżonej czynności i pozostającej z nią w związku ugody powódka utraciła realną możliwość jakiegokolwiek zaspokojenia poza kwotą przekazaną jej przez dłużnika na jej podstawie.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy dawał również podstawy do uznania, że spełniona została kolejna przesłanka skargi paulińskiej, a mianowicie świadomość dłużnika działania z pokrzywdzeniem wierzycieli. W orzecznictwie podkreśla się, że wystarcza w tym względzie świadomość dłużnika, że czynność prawna przez niego dokonana może spowodować dla ogółu wierzycieli niemożność zaspokojenia się. Świadomość ta musi istnieć w chwili dokonania czynności prawnej. Ponadto wskazuje się, że do przyjęcia świadomości dłużnika pokrzywdzenia wierzycieli, o którą chodzi w art. 527 § 1 k.c. wystarczy, by dłużnik takie pokrzywdzenie przewidywał w granicach ewentualności (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 10 stycznia 1995 r., sygn. akt I ACr 1014/94, OSA 1995, z. 2, poz. 6, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 12 maja 2005 r., sygn. akt I ACa 1764/2004, OSA 2006, z. 3, poz. 8, s. 33). Dłużnik działa więc ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli, gdy zdaje sobie sprawę, że wskutek dokonania czynności prawnej z osobą trzecią może spowodować niemożność zaspokojenia się wierzycieli z jego majątku. Co istotne z punktu widzenia rozpoznawanej sprawy świadomość pokrzywdzenia nie musi dotyczyć osoby konkretnego wierzyciela; wystarczy świadomość pokrzywdzenia wierzycieli w ogóle. W niniejszej sprawie nie ulega wątpliwości, że dłużnik przynajmniej powinien mieć świadomość, że wyzbycie się nieruchomości i to takiej, wobec której toczą się postępowania egzekucyjne może spowodować pokrzywdzenie wierzycieli. Z dokumentów zgromadzonych w aktach wynika, że ilość wierzycieli była duża. Poza sporem pozostawała przy tym okoliczność, że w ramach postępowania egzekucyjnego dotyczącego drugiego składnika jego majątku, tj. nieruchomości położonej w S. przy ulicy (...) wobec wartości nieruchomości oraz wielkości zabezpieczeń nie zostaną zaspokojeni nawet ci z wierzycieli, na rzecz których ustanowione zostały hipoteki. Jedynie więc zbyta nieruchomość dawała jakiegokolwiek szanse na zaspokojenie się tych wierzycieli. O świadomości działania z pokrzywdzeniem wierzycieli świadczy już sama konstrukcja i cel zawieranej umowy pożyczki, która miała zostać przeznaczona nie na spłatę wszystkich wierzycieli, a tylko niektórych z nich i to tylko w takim zakresie, by nieruchomość została oddłużona, co było niezbędne albo do rozpoczęcia na niej działalności gospodarczej, albo wykorzystania jej dla uzyskania kredytu na prowadzenie takiej działalności. Pozostała część uzyskanej kwoty przeznaczona została nie na spłatę wierzycieli, a dla dłużnika. Sposób jej wykorzystania nie wynika z dowodów przedstawionych w toku postępowania. Co równie istotne umowa pożyczki miała zostać przeznaczona na spłatę tylko części wierzytelności powódki, zgodnie z zamiarem podpisania ugody. Jak zgodnie zeznał zarówno pozwany, jak i dłużnik okoliczności te były ustalone już w dacie zawierania zarówno umowy pożyczki, jak i umowy przewłaszczenia, a warunki przyszłej ugody także znane i uzgodnione z powódką. Oczywiście więc jest, że dłużnik posiadając wiedzę co do ilości swoich wierzycieli i wysokości ich wierzytelności, posiadając wiedzę co do wartości nieruchomości oraz rodzaju zabezpieczeń, przynajmniej powinien sobie zdawać sprawę, że część wierzycieli, wobec bezskuteczności egzekucji z drugiej nieruchomości nie uzyska zaspokojenia. Wobec tych wierzycieli nie znajdował zastosowania wspomniany wcześniej przepis art. 930 k.p.c. Co więcej dłużnik ustalając warunki ugody musiał wiedzieć, że skierowanie przez powódkę wniosku egzekucyjnego do nieruchomości położonej przy ulicy (...) nie odniesie jakiegokolwiek skutku, natomiast powódka cofając wniosek o egzekucję z nieruchomości będącej przedmiotem niniejszej sprawy pozbawia się jakiegokolwiek możliwości zaspokojenia poza wypłaconą kwotą pieniężną.

Nie sposób natomiast uznać, że w sprawie spełniona została przesłanka stosowania art. 527 § 1 k.c. odnosząca się do wiedzy osoby trzeciej co do świadomości dłużnika działania z pokrzywdzeniem wierzycieli. Wiedza osoby trzeciej (rzeczywista lub możliwa – przy dołożeniu należytej staranności) obejmować musi dwa fakty: że czynność prawna dłużnika krzywdzi wierzyciela oraz że dłużnik o tym wie. W piśmiennictwie wskazuje się, że chodzi tu o inaczej nazwaną złą wiarę osoby trzeciej. Obojętne jest źródło wiedzy osoby trzeciej, że dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli, choć powinno mieć ono cechy wiarygodności. Bez znaczenia jest również sposób uzyskania tej wiedzy. Wymaganą staranność od osoby trzeciej określa się przy uwzględnieniu okoliczności konkretnej sytuacji, w której ona działa, porównując jej zachowanie z zachowaniem podmiotu, który w danych okolicznościach postępowałby rozsądnie, zgodnie z zasadami współżycia społecznego i uczciwego obrotu. Wskazuje się przy tym, że jeżeli skargą paulińską zaskarżona została umowa sprzedaży nieruchomości, dla zachowania należytej staranności osoby trzeciej w rozumieniu art. 527 § 1 in fine k.c. wystarczy zapoznanie się tej osoby z treścią wpisów do księgi wieczystej prowadzonej dla sprzedanej nieruchomości, a nie aktami tej lub innej księgi wieczystej. Nie ma przy tym znaczenia zawodowy charakter działalności osoby trzeciej - nabywcy nieruchomości - (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13

października 2006 r., sygn. akt III CSK 58/06, OSNC 2007/9/138). Podkreślenia wymaga, że w judykaturze przyjęto, iż staranność należąca, a więc oczekiwana w stosunkach danego rodzaju, nie jest „pochodną” obowiązku wynikającego z ustawy, brak więc ustawowego obowiązku sprawdzania przez stronę umowy wpisu lub wzmianki o wpisie w księdze wieczystej nie oznacza, że zaniechanie takiego sprawdzenia pozostaje bez wpływu na ocenę zachowania przez stronę należącej staranności (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2003 r., II CK 10/02, LEX nr 82277).

W okolicznościach niniejszej sprawy w tym zakresie praktycznie nie zostały przedstawione jakiegokolwiek dowody. Z zeznań samego pozwanego oraz po części dłużnika i jego żony oraz powódki nie wynika, by miał on wiedzę, że dłużnik działa z pokrzywdzeniem wierzycieli, że zawarcie umowy pożyczki oraz przewłaszczenia na zabezpieczenie wywrze tego rodzaju skutek. Oczywiście w zawarciu tego rodzaju umowy upatrywał swojego interesu ekonomicznego, ale nie można z nim w sposób automatyczny łączyć wiedzy o braku możliwości zaspokojenia wierzycieli dłużnika. Ze wskazanych wyżej dowodów wynika jednoznacznie, że pozwany podjął działania zmierzające do ustalenia stanu zadłużenia nieruchomości. W tym zakresie, jak sam przyznał, prowadził rozmowy z wierzycielami, sprawdzał dokumenty, chodził do urzędów, prowadził wreszcie rozmowy z powódką. Istotny był też cel zawieranej umowy pożyczki, którym było oddłużenie nieruchomości. Środki pochodzące z tej umowy miały zostać przeznaczone na spłatę wierzycieli. Z zaferowanych dowodów nie wynika w żaden sposób, by zaistniały okoliczności, na podstawie których pozwany miał wiedzę lub powinien mieć wiedzę co do możliwości zaspokojenia wszystkich wierzycieli dłużnika i to z całego jego majątku. W ocenie Sądu Apelacyjnego wskazany wyżej miernik staranności osoby trzeciej nie może iść tak daleko, by zobligowana była ona do analizy przy zawieraniu każdej umowy wszelkich aspektów sytuacji finansowej i majątkowej kontrahenta w kontekście możliwości pokrzywdzenia wierzycieli. Okoliczności tej nie można również wywodzić z faktu tylko częściowego zaspokojenia powódki. Po pierwsze godziła się ona na takie rozwiązanie, prowadziła w tym zakresie rozmowy zarówno z pozwanym, jak i dłużnikiem, ponadto miała skierować egzekucję do innych jeszcze składników majątku dłużnika. Z uzgodnień poczynionych pomiędzy dłużnikiem i pozwanym wynikało wprost i jednoznacznie, że dłużnik dokona jej spłaty w późniejszym okresie. Zestawienie tych okoliczności nie pozwala na przypisanie pozwanemu braku staranności. Nie sposób jej upatrywać w samym zamiśle spłaty wierzycieli egzekwujących w celu oddłużenia nieruchomości, tym bardziej że suma zobowiązań ciężących na nieruchomości nie przekraczała wartości udzielonej pożyczki. Okoliczności te wynikają wprost z treści umowy i aneksu do niej. Wiedza pozwanego, jak również powinność jej posiadania, co oczywiste oceniana na datę dokonania zaskarżonej czynności w żadnym przypadku nie mogła się odnosić do kwestii braku zaspokojenia powódki. Kwestia braku realizacji porozumień ze strony dłużnika nie leżała już w możliwościach oceny przez pozwanego, czy działa on z pokrzywdzeniem wierzycieli. W ocenie więc Sądu Apelacyjnego zaistnienie tej przesłanki nie zostało w toku postępowania wykazane przez powódkę. Jeszcze raz podkreślenia wymaga, że wiedzę osoby trzeciej powódka wiązała z dysproporcją pomiędzy wysokością udzielonej pożyczki, a wartością nieruchomości, która nie miała miejsca.

Nawet jednak poczynienie ustalenia przeciwnego, w szczególnych okolicznościach niniejszej sprawy, nie pozwalało na uwzględnienie żądania powódki. Uznanie zaskarżonej czynności prawnej stanowiłoby bowiem przerzucenie na pozwanego negatywnych konsekwencji podjętych przez powódkę, oczywiście nietrafionych decyzji gospodarczych i to w sposób w pełni świadomy, a tym samym stanowiłoby nadużycie prawa (art. 5 k.c.). Jak wyżej wskazano sama czynność prawna w postaci przeniesienia własności nieruchomości na zabezpieczenie spłaty udzielonej przez pozwanego pożyczki w dacie jej zawierania nie wywołała dla powódki jakiegokolwiek konsekwencji w zakresie możliwości zaspokojenia się. Skutek pokrzywdzenia wiązany może być dopiero z kolejną umową, a mianowicie ugodą z dnia 7 marca 2011 r. Dopiero ta czynność wywołała skutek z jednej strony w postaci natychmiastowego, choć częściowego zaspokojenia powódki, a z drugiej strony uniemożliwienie odzyskania reszty wierzytelności.

W tym miejscu odnieść się należy, do szeroko przedstawionych w apelacji zarzutów dotyczących wykreowania przez Sąd I instancji dodatkowych przesłanek skargi paulińskiej, nie wynikających z treści art. 527 § 1 k.c. w postaci wiedzy wierzyciela o działaniu dłużnika w warunkach pokrzywdzenia wierzycieli, czy też zamiaru pokrzywdzenia wierzycieli przez dłużnika. Analiza uzasadnienia wyroku wskazuje, że Sąd Okręgowy rzeczywiście tego rodzaju pojęciami się posługiwał, przedstawiając szeroko kwestie związane ze świadomością powódki co do pokrzywdzenia wierzyciela, wiedzy powódki co do sytuacji majątkowej dłużnika, świadomości co do zamiarów gospodarczych

dłużnika, sprawdzania okoliczności stanowiących podstawę zawartej ugody, świadomości co do jedynej realnej możliwości uzyskania zaspokojenia poprzez zawarcie ugody. Niewątpliwie nie są to okoliczności odnoszące się do przesłanek stosowania art. 527 § 1 k.c. Ustawodawca bowiem uzależnił skuteczność skargi paulińskiej wyłącznie od świadomości dłużnika działania z pokrzywdzeniem wierzycieli oraz wiedzy w tym zakresie osoby trzeciej. Nie może przy tym ulegać wątpliwości, na co słusznie zwróciła uwagę skarżąca, że zamiar pokrzywdzenia wierzycieli wchodzi w grę wyłącznie w sytuacji stosowania przepisu art. 530 k.c. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 28 marca 2003 r. (sygn. akt IV CKN 1965/00, LEX nr 146428) w świetle art. 527 i 530 k.c. zachodzą istotne różnice w sytuacji, gdy uznania za bezskuteczną dochodzi wierzyciel, którego wierzytelność już istniała w chwili dokonywania tej czynności, lub wierzyciel, którego wierzytelność dopiero powstanie w przyszłości. W pierwszym przypadku wystarczy, że dłużnik działał tylko ze świadomością pokrzywdzenia wierzyciela, w drugim natomiast przepis art. 530 k.c. wymaga, aby dłużnik, dokonując czynności, działał z zamiarem pokrzywdzenia wierzyciela. W uzasadnieniu podkreślono, że ustawodawca, wprowadzając rozróżnienie na świadomość dłużnika o pokrzywdzeniu aktualnych wierzycieli i zamiar pokrzywdzenia przyszłych wierzycieli, położył w tym drugim przypadku nacisk na to, aby dłużnik nie tylko zdawał sobie sprawę ze skutków swoich działań, ale dodatkowo wymaga od dłużnika świadomego dążenia do pokrzywdzenia wierzycieli. Dokonując czynności, dłużnik musi mieć zamiar zmniejszenia swojego majątku, aby uniemożliwić lub przynajmniej ograniczyć w ten sposób możliwość zaspokojenia się przyszłego wierzyciela.

W rozważanej sprawie wniesione powództwo nie służyło ochronie wierzytelności przyszłych, a już istniejących, stąd oczywiście kwestia zamiaru pokrzywdzenia wierzycieli przez dłużnika pozostawała poza oceną sądu i nie miała jakiegokolwiek znaczenia dla jej rozstrzygnięcia.

Uważna analiza całej konstrukcji uzasadnienia prowadzi jednak do wniosku, że Sąd I instancji nie rozszerzał, czy też nie kreował w sposób nieuprawniony przesłanek stosowania omawianej regulacji. Ocena zachowania powódki, jak zresztą i dłużnika oraz pozwanego, dokonywana była nie w kontekście ziszczenia się przesłanek w tym przepisie wysłowionych, a w kontekście zawartej ugody i jej skutków dla sytuacji powódki oraz dla oceny rzeczywistego znaczenia umowy pożyczki i przewłaszczenia oraz co najważniejsze, oceny stanu wiedzy powódki o zamierzeniach pozwanego i dłużnika i dokonywaniem przez nich wszystkich czynności za jej wiedzą i zgodą. Odnosiły się one do ustalenia rzeczywistych motywów zawarcia ugody, co związane było z wiedzą powódki o niewypłacalności dłużnika i to jeszcze przed datą zawarcia zaskarżonej czynności prawnej. Rację ma wprawdzie powódka wskazując, że z dowodu z jej zeznań nie wynika, by do spotkania dłużnika, pozwanego oraz powódki doszło już w styczniu 2011 r. (Sąd wskutek oczywistej pomyłki wskazywał w uzasadnieniu wyroku na rok 2009), jednakże okoliczność ta nie miała dla rozstrzygnięcia sprawy decydującego znaczenia. Analiza tych zeznań wskazuje, że w żadnym ich miejscu powódka nie oświadczała, nawet w sposób spontaniczny, że w tej dacie do spotkania wszystkich wskazanych wyżej osób doszło. Takiej treści wypowiedź w ogóle się nie pojawiła. Nie zmienia to jednak w żadnym przypadku niewadliwego ustalenia Sądu I instancji, że do spotkania i uzgodnień doszło jeszcze przed zawarciem umowy pożyczki oraz umowy przewłaszczenia na zabezpieczenie. Wbrew zarzutowi powódki, Sąd ustalenie to poprzedził prawidłową oceną dowodów z zeznań świadka J. M., pozwanego i samej powódki. Ocena ta w żadnym przypadku nie naruszała reguł oceny dowodów wyrażonych w art. 233 § 1 k.p.c. Jak wielokrotnie wyjaśniano w orzecnictwie Sądu Najwyższego, zarzut naruszenia powyższej regulacji może być uznany za zasadny jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa czy w sposób oczywisty błędna, dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd drugiej instancji ocenia bowiem legalność oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy, czyli bada czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 k.p.c. Należy zatem mieć na uwadze, że - co do zasady - Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jeżeli z danego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko wtedy gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych (por. przykładowo

postanowienie z dnia 11 stycznia 2001 r., I CKN 1072/99, Prok. i Pr. 2001 r., Nr 5, poz. 33, postanowienie z dnia 17 maja 2000 r., I CKN 1114/99, nie publ., wyrok z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000 r., nr 7-8, poz. 139). Taka sytuacja jednak, wbrew odmiennemu stanowisku powódki, nie zaistniała w niniejszej sprawie. Brak było podstaw do uznania, że zaistniały przesłanki uzasadniające odmowę przyznania wiarygodności zeznań zarówno pozwanego, jak i dłużnika – J. M.. Sąd nie naruszył dokonując oceny zeznań tych osób żadnej z wyżej przedstawionych reguł. Zostały one ocenione dokładnie z ich treścią. W żadnym więc przypadku dokonanej oceny nie można uznać za dowolną. Nadawanie w apelacji odmiennego znaczenia wypowiedziom świadka, czy pozwanego nie jest wystarczające dla wykazania naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Niewątpliwie natomiast oceniane łącznie zeznania J. M., pozwanego oraz po części powódki dają podstawy do ustalenia, że powódka miała pełną świadomość podejmowanych decyzji. Oczywiście zakwestionowane przez skarżącą zeznania nie były precyzyjne, jednakże wynika z nich jednoznacznie, że wszystkie zainteresowane strony spotykały się, omawiały kwestie związane z jednej strony ze skutecznością egzekucji, a z drugiej strony z wdrażanym planem oddłużania nieruchomości i dalszych zamierzeń gospodarczych dłużnika, a po części także pozwanego. Przemawiają zresztą za tym już tylko zasady doświadczenia życiowego. Sama powódka zeznała, że wiedziała o udzieleniu przez pozwanego pożyczki dłużnikowi. Co więcej, jak zeznała, wiedziała o planach tych osób związanych z prowadzeniem w przyszłości wspólnych interesów, istnieniu ewentualnych kontraktów, prowadzeniu przez pozwanego dalszej działalności. W tych okolicznościach słusznie zauważył Sąd I instancji, że musiała posiadać wiedzę o warunkach zawartej przez dłużnika z pozwanym umowy, w tym o jej zabezpieczeniu, tym bardziej, że nie przewidywała ona odrębnego wynagrodzenia dla pozwanego, a ponosił on znaczne ryzyko w sytuacji braku zwrotu pożyczki, czy też braku efektów przyszłych przedsięwzięć gospodarczych. W takiej sytuacji musiała wiedzieć, a przynajmniej racjonalnie zakładać, że takie zabezpieczenie zostało ustanowione. Jak jednak wynika z zeznań pozwanego i dłużnika wszystkie te kwestie nie tylko nie były w żaden sposób ukrywane, ale przeciwnie były przedmiotem spotkań i wspólnych rozmów. Nie sposób racjonalnie założyć, że powódka oceniając kwestie związane ze skutecznością postępowań egzekucyjnych, z warunkami przyszłej ugody nie miała wiedzy tylko i wyłącznie o istnieniu zabezpieczenia, tym bardziej, że umowa w tym względzie stanowiła jeden dokument wraz z umową pożyczki. Nie można dać wiary twierdzeniom powódki także z tego powodu, że spłata przysługującej jej wierzytelności faktycznie dokonywana była przez pozwanego, to on uczestniczył przy zawieraniu ugody dotyczącej spłaty wierzytelności powódki, to od niego pochodziły środki na ten cel. Czynności te musiały więc być poprzedzone spotkaniami i uzgodnieniami. W tym kontekście nieprawdopodobne jest, by powódka nie spotkała się z pozwanym przed zawarciem zarówno zaskarżonej umowy, jak i ugody. Rację ma też Sąd Okręgowy wskazując, że powódka musiała dokonać analizy zadłużenia J. M. oraz analizy swojej sytuacji w kontekście toczących się z jej udziałem postępowań egzekucyjnych i możliwości zaspokojenia w ich ramach swojej wierzytelności. Już sam fakt zawarcia w ugodzie postanowień odnoszących się do kwestii cofnięcia wniosku egzekucyjnego dotyczącego nieruchomości położonej w S. przy ulicy (...) i poszukiwania zaspokojenia w ramach postępowania egzekucyjnego dotyczącego nieruchomości położonej w S. przy ulicy (...) wskazuje jednoznacznie na dokonanie w tym względzie stosownych analiz i ocen. Jak słusznie zauważył Sąd I instancji, powódka zawierając ugodę, podejmowała określone ryzyko, podejmowała decyzję ważąc z jednej strony perspektywę szybkiego otrzymania poza postępowaniami egzekucyjnymi znacznej części wierzytelności, a z drugiej strony możliwe do uzyskania efekty tych postępowań. Co istotne powódka swoją decyzję konsultowała z T. S., który odradzał jej podpisanie ugody. Pomimo tego powódka podjęła decyzje odmienne. To, że w dłuższej perspektywie czasu okazały się nietrafione nie może obciążać pozwanego. Podkreślenia wymaga, że negatywny dla powódki skutek nie był związany z samym zawarciem zaskarżonej czynności, a dopiero z brakiem wypełnienia postanowień ugody przez dłużnika. Wprawdzie, jak wskazano wcześniej sytuację powódki oceniać należy przy łącznym uwzględnieniu treści ugody oraz postanowień umowy zawartej w dniu 7 lutego 2011 r., jednakże w okolicznościach przedstawionych wyżej domaganie się przez nią uznania czynności prawnej za bezskuteczną stanowi nadużycie prawa.

Mając na uwadze wszystkie przedstawione wcześniej okoliczności, apelację powódki jako bezzasadną należało oddalić na podstawie art. 385 k.p.c.

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym stanowiły przepisy art. 108 k.p.c. oraz art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Zgodnie z pierwszym z nich, sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym

sprawę w instancji. Jednocześnie art. 98 § 1 k.p.c. stanowi, że strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Powódka przegrała sprawę wywołaną swoją apelacją, a tym samym winna zwrócić pozwanemu poniesione przez niego koszty, na które składało się wyłącznie wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 2.700 zł ustalone na podstawie § 6 pkt.6 i § 12 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1349 z późniejszymi zmianami). Ponadto Sąd na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U.2014.1025 j.t.) obciążył powódkę obowiązkiem zwrotu nieuiszczonych kosztów związanych ze sporządzeniem opinii przez biegłego sądowego na etapie postępowania apelacyjnego. Powódka uiściła zaliczkę w kwocie 2000 zł (karta 237 akt), natomiast wynagrodzenie biegłego za sporządzenie opinii pisemnej oraz udział w rozprawie zamknęło się kwotą 2.141,05 zł.

SSA T. Żelazowski SSA A. Kowalewski SSA E. Skotarczak